

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

## Kursy pielęgnowania dzieci.

Program obejmuje sześciomiesięczny kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach i instytucjach dziecięcych (w II i III im. trzymiesięcz). Wkładane będą następujące przedmioty: Anatomia i fizjologia. Higiena i bakteriologia. Patologia ogólna. Higiena dziecka. Opieka społeczna nad dzieckiem. Dietyka dziecka. Choroby dzieci i pielęgnowanie dziecka chorego. Psychologia i wychowanie. Wykłady będą się odbywały 3 razy tyg. w godz. wiecz. Kursy rozpoczyna się w początku października. W kursach biorą udział profesorowie naszej uczelni i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Kierownictwo naukowe objął prof. U. S. B. Dr. Wacław Jasicki. Świadectwa pielęgniarki zawodowej będą wydawane po ukończeniu kursu (z praktyką) i złożeniu egzaminów. Na poszczególne przedmioty kursów mogą być przyjmowane wolne słuchaczk. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Mickiewicza 22—5, codziennie w godz. od 12—2. 0—400

nie jednej takiej napaści na skrzynki pocztowe przy ulicy Długiej tłum napadł na dwóch polskich dziennikarzy, których jednemu policja zdołała wydrzeć z rąk rozwydrzonego tłumu i sprowadzić w bezpieczniejsze miejsce.

GDANSK, 23.IX. (Pat.) Udział publiczności w dzisiejszych demonstracjach zawiódł silnie przy-

wiązane do nich nadzieje nacjonalistów. Przeważną część uczestników tworzyli urzędnicy i studenci oraz młodzież przebrana w mundurki w mundurki organizacji hitlerowskich. W czasie demonstracji oraz w czasie napadu na skrzynki pocztowe z wielu stron słychać było ostre słowa potępienia pod adresem kierowników demonstracji.

## Z S e n a t u.

Zatarg, który powstał na tle głosowania nad art. 26 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej jest już załagodzony. Ponieważ przedstawiciel rządu oświadczył, iż depatruje się sprzecznosci pomiędzy przyjętą wczoraj poprawką sen. Krzyżanowskiego do art. 26 a brzmieniem następnego artykułu, przeto p. marszałek uz-

nał, że reasumacja jest dopuszczalna i wezwał senat, aby dał w głosowaniu wyraz zapatrywaniu czy istnieje sprzecznosc. Zw. lud. narod. i Klub ob. n. nie wzięli udziału w głosowaniu. Pod nieobecność więć tych klubów stwierdzono sprzecznosc, reasumując tam samą poprawkę sen. Krzyżanowskiego.

## Z Ligi Narodów.

GENEWA, 23.IX. (Pat.) Według przewidywań zamknięcie obrad zgromadzenia Ligi Narodów nastąpi w sobotę wieczorem. Robert Cecil wyraził życzenie w sprawie otwarcia dyskusji nad rezolucją przedstawioną przez Quinones de Leona. Przedstawiciel angielski zamierza w dłuższym ekspozycji wyjaśnić politykę wielko-brytyjską w stosunku do Ligi Narodów i w sprawie rozbrojenia. Delegacja turecka opuściła o 24 godziny swój wyjazd do Angory, podobno na życzenie delegacji Wielko-brytyjskiej, która pragnie poruszyć sprawę ankiety co do przynależności Mossulu.

misowej w procedurze cywilnej zaboru rosyjskiego.

GENEWA, 23.IX. (Pat.) Komisja prawna dyskutowała dziś nad raportem Rollina w sprawie propozycji hiszpańskiej i szwedzkiej o stosunku do protokołu genewskiego i ogólnej konwencji arbitrażowej. Raport stwierdza ścisły związek pomiędzy arbitrażem, bezpieczeństwem, a rozbrojeniem i zachęca do rychłego przygotowania ogólnej konwencji arbitrażowej, natomiast stwierdza pożytek arbitrażu w ogóle i konwencji arbitrażowej dwustronnej. W dyskusji nad raportem delegat Czechosłowacji Osusky zakwestjonował jego treść jako też sam projekt rezolucji z powodu zastąpienia twierdzenia, iż wojna napastnicza stanowi zbrodnię międzynarodową przez wyrażenie, iż winna ona stanowić taką zbrodnię. Na temat powyższy wywiązała się interesująca dyskusja, w której wzięli udział i delegat polski p. Babiński oświadczając, że jest poprzecznie stwierdził, że wojna napastnicza stanowi zbrodnię międzynarodową. W rezultacie po przemówieniach przyjęto zgodnie kompromisowe brzmienie raportu zaproponowane przez delegata Francji Leuchera. W deklaracji swojej delegat polski Babiński, podkreślił również stanowisko, że trzy sprawy arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia są ze sobą ściśle związane.

BERN, 23.IX. (Pat.) Rada związkowa przyjęła traktaty arbitrażowe z Francją, Belgią i Polską.

GENEWA, 23.IX. (Pat.) Wczoraj minister Morawski podpisał w Sekretariacie Ligi, protokół dotyczący arbitrażu handlowego przyjęty przez ezwarne zgromadzenie Ligi i złożony w formie konwencji Państwowej do podpisu. Podpisanie nastąpiło z zastrzeżeniem, że zobowiązanie Polski odnosi się jedynie do umów handlowych. Przystąpienie do protokołu, który wymagał będzie oświadczeń ratyfikacji, stało się możliwe dopiero obecnie po uchwaleniu polskiej ustawy z dnia 10 lipca r. b. znoszącej znaczenie klauzuli kompro-

## Przed przystąpieniem Niemiec do Ligi Narodów.

WIEDEN, 23.IX. (Pat.) „Arbeiter Ztg” donosi z Brukseli: Genewski korespondent dziennika „Peuple” podaje, że toczą się w ścisłej tajemnicy rokowania w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Korespondent twierdzi dalej, że Niemcy mają otrzymać mandat Ligi Narodów nad jedną ze swych dawnych kolonii. Istnieje także zamiar przekazania Niemcom mandatu nad wyspami szczytyko-australijskimi. Wielka Brytania zapropnuje prawdopo-

dobnie oddanie Niemcom mandatu nad Togo i Kamerunem.

BERLIN, 23.IX. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów panowała jednomyślnosc co do tego, że zaproszenie na konferencję ministrów spraw zagranicznych należy przyjąć, ostateczna jednak decyzja zapadnie we wtorek. Ujawniły się natomiast różnice zdań co do składu delegacji niemieckiej pełnomocnictw dla niej oraz co do wytycznych polityki niemieckiej.

## Groźba wojny angielsko-tureckiej.

SOFJA, 23.IX. Przybyli z Konstantynopola kupy opowiadają, że sprawa Mossulu wywołała w Turcji niebywałe wrzenie. Podobno rząd turecki zmobilizował kilka roszników rezerwistów i zamierza zamknąć minami Dardanella. Wśród Turków mówi się głośno o możliwości wojny z Anglią.

WIEDEN, 23.IX. (Pat.) „Neues Wiener Journal” donosi z Konstantynopola, że panuje tam silne wzburzenie z powodu nie załatwienia sprawy Mossulu. Odnosi się wrażenie, jakoby Turcja znajdowała się przed poważnymi demonstracjami. Obawiają się tu wybuchu wojny. W każdej chwili oczekują ogłoszenia zamknięcia Dardanelli.

WIEDEN, 23.IX. Podróżni przybyli z Konstantynopola donoszą, że rezerwiści turecy zostali powołani pod sztandary wobec groźby wybuchu wojny. Krąży pogłoski, że Dardanella zostaną zamknięte dla wszystkich statków o ile sprawa Mossulu nie będzie natychmiast rozwiązana. Rząd angielski zdecydowany jest bronić swych pretensji w tej formie, w jakiej je przedłożył Lidze Narodów, nawet gdyby to miało doprowadzić do etwarnej wojny z Anglią.

W związku z napięciem stosunków z Anglią, szczególniej wagi

nabiera przyjaźń turecko-sowiecka. Prasa konstanytopolińska poświęca dużo miejsca opisem uroczystego przyjęcia floty sowieckiej, które miało miejsce kilka dni temu.

LONDYN, 23.IX. „Westminster Gazette” donosi, że nadeszła z Iraku od tamtejszego rządu depesza, domagająca się natychmiastowego wysłania wojsk angielskich na granicę Mossulu w celu najemniej jednej dywizji. Rząd Iraku obawia się bowiem wybuchu wojny turecko-angielskiej i spodziewa się każdego dnia wkroczenia na terytorium Iraku wojsk tureckich.

Premjer Baldwin zwołał natychmiast specjalne posiedzenie Rady ministrów i udał się z Chequers do Londynu. Depesza rządu Iraku podzielała w londyńskich kołach politycznych wysoce alarmujące.

GENEWA, 23.IX. (Pat.) Delegacja angielska zwróciła się do Rady Ligi Narodów z prośbą o jaknajszybze odbycie posiedzenia Rady w celu zbadania danych, dotyczących wysłania ludności chrześcijańskiej przez władze tureckie w północnej części okręgu Mossulu. Anglia zamierza prosić Radę Ligi o wysłanie na miejsce jednego, albo dwóch swoich przedstawicieli w celu osobistego sprawdzenia słuszności skarg angielskich oraz ewentualnych tureckich.

## Nowy gabinet litewski.

KOWNO, 23.IX. (Pat.) Według ostatnich wiadomości nowy gabinet będzie miał przypuszczalnie następujący skład: prezes ministrów dotychczasowy prezydent sejmu Bystras, minister wojny Graukalis, minister finansów Karvolis, minister spraw wewnątrz-

nych Dziuletis. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych upatrzony jest profesor uniwersytetu członek partii chrześcijańsko-demokratycznej Rejns. Wrazie nie przyjęcia przez niego proponowanej mu teki objąłby ją tymczasowo prezes rady ministrów Bystras.

## Wojna w Marokko.

PARYZ, 23.IX. (Pat.) Zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych, przeprowadzone na terytorjum Algieru rekrutacje 1200 kawalerii w celu wysłania ich na pole walk w Marokko. W odpowiedzi na zarządzenie rekrutacji, miejscowe szereg dobrowolnie zaoferowały kontyngent kawalerzystów więcej niż dwukroć tak wiel-

ki, jak było fadane, wobec czego nadliczbowi ochotnicy zostali odrzuceni, abyby ściśle pozostawać granicach przewidzianego kontyngentu.

TETUAN, 23.IX. (Pat.) Wojska hiszpańskie na odcinku Alhucemas zajęły szereg pozycji nieprzyjacielskich i posuwają się w kierunku Aidir.

## Sejm i Rząd.

Min. Spraw Wewnętrznych domaga się utrzymania sądu na paskarzy.

Departament samorządowy Min. Spraw Wewnętrznych postanowił zwrócić się do Min. Sprawiedliwości z żądaniem utrzymania sądu do spraw lichwiarskich, który miał być zlikwidowany 1 października.

## Sanacja skarbu.

Wedle zapowiedzi rządu, ministerjum skarbu przedstawi niebawem etalom ustawodawczym projekt ustawy o sanacji skarbu. Projekt znajduje się już w opracowaniu i w najbliższą sobotę ma być ostatecznie ukończony. Dotąd jednak nie jest jeszcze rozstrzygnięte, czy będzie on stanowić ustawę ramową, czy też będzie zawierał szereg projektów ustawodawczych.

Przed przedstawieniem projektu sejmowi, będzie on przedmiotem dyskusji tymczasowej w radzie gospodarczej, którą rząd zamierza zwołać na podstawie istniejących już precesów, a w sposób przewidziany w projekcie ustawy o stałej radzie gospodarczej, która jest już przedstawiona sejmowi.

## Rozpoczęcie prac Sejmu.

We wtorek, 29-go b. m., rozpoczynają pracę Komisje Sejmowe. W dniu tym o godz. 11-sj przed południem zbierze się Komisja Skarbowa, która obradować będzie nad projektem ustawy stemplowej, Komisja Wojskowa dla trzeciego czytania projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych, oraz Komisja Oświatowa.

W środę, 30-go b. m., odbędzie się posiedzenie Komisji Prawniczej: na porządku dziennym sprawa sądów przysięgłych w b. dzielnicy rosyjskiej.

W czwartek zss 1-go października zbierze się Podkomisja Budżetowa dla rozpatrzenia sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli.

## Wznowienie prac sekcji do spraw kresowych.

Na początku przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie sekcji do spraw kresowych przy radzie ministrów z udziałem rezerwowców. Posiedzenie zajmie się szeregami spraw, wynikłych podczas dłuższej przerwy w pracy rządu nad kwestją kresów. (ATE).

## Z całej Polski.

### Jak w Azji.

Zwolennicy cadyka Gerer—Rebe uroczyście obchodzili powitanie Nowego Roku, czyli święto „Roaz—Haasana”.

Do Góry Kalwarii przyjechało przeszło pięć tysięcy chasydów. Dyrekcja kolejek dojazdowych uruchomiła kilka specjalnych pociągów.

Bawiący od kilku dni w Warszawie p. Erdberg, dziennikarz wojeński, postanowił za wszelką cenę dotrzeć do cadyka. W trudnym tem przedsięwzięciu zdecydował się również wziąć udział p. A. Grossman, współredaktor „Momentu” i popularny feljtonista żydowski—p. Tunkiel.

Zjawienie się trzech obcych

twarzy nie zrobiło początkowo zbyt wielkiego wrażenia.

Zyczeniu Amerykanina stało się zadość. Był u cadyka, złożył „szalom” i otrzymał błogosławieństwo.

Trudności wynikły na odjeździe. Przybywszy zdomaskował t. zw. „wajberisz szames”, czyli eunuch, pilnujący niewiast podczas nabożeństwa w synagodze kobiecej.

Sprytny cadyk przeczul, że ma przed sobą ludzi z innego obozu. Wybiegł na dziedziniec zapelniony tłumem chasydów i krzyknął piszczącym głosem:

— Wierń! Między nami są „spikojersym”. Proszę o odroczenie!

Odpowiedział mu groźny pomruk tysiącznej rzeszy:

— Aa, lete, wir wajesen! Na intruzów posypały się kamienie.

Amerykanin i jego dwaj kompanowie zdążyli uciec z dziedzińca. Biegli niosąc, nie zdając sobie sprawy, że przekraczają próg domu modlitewnego dla kobiet.

Ukazanie się trzech mężczyzn wywołało wśród niewiast panikę. Do bóżnicy wpadł drzący z głowu eunuch. Z pierśi jego wydarł się okrzyk:

— Entiojfl! Przybyzów wyprowadziła z posesji cadyka jakaś młoda kobieta. Twarzy jej nie mogli zauważyć, gdyż zasłoniła ją sobie szalem.

Zjazd lekarzy. W Warszawie odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego 4-go zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Posiedzenie zagalę prezes zarządu Związku miast w obecności członków komitetu, przybyłych z miast prowincjonalnych.

Uchwalono zwołać następny zjazd w r. 1926 w Wilnie. Na zjeździe tym mają być omawiane sprawy personelu służby sanitarnej, roli samorządów w walce z alkoholizmem, budżetów sanitarnych miast oraz stanu sanitarnego dzielnic, w której zjazd się odbywa, w tym przypadku kresów wschodnich.

Do komitetu organizacyjnego 5-go zjazdu powołano wiceprezidenta Wilna, p. Eokudlewskiego, naczelnego lekarza wydziału zdrowia przy delegaturze rządu w Wilnie dr. Kozłowski i pref. uniwersytetu wileńskiego p. Karffa Korbuta.

Zjazd odbędzie się prawdopodobnie łącznie ze zjazdem higienistów polskich.

## Udogodnienie pocztowe.

Celem umożliwienia władzom i urzędem państwowym, oraz szerokim kołem ludności, nadawania w niedziele i dni świąteczne korespondencji urzędowej i poleconej, uruchomione zostało jedno z okienek urzędów pocztowych w Warszawie, które przyjmować będzie w niedziele i święta od godziny 11-sj do 22-sj bez przerwy, przesyłki urzędowe, polecone, oraz uskutecznią będzie sprzedaż znaczków pocztowych.

Za nadanie w tym czasie przesyłek poleconych, jak i urzędowych pobierana będzie według obowiązującej taryfy specjalna opłata, jako że przesyłki nadane poza godzinami urzędowymi. Wartość podobną inowację zaproawdzić i w innych większych miastach, gdzie zupełna bezczynność poczt w święta daje się niezraz we znaki.

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA“  
wł. FRANCISZEK FRICZKA Wilno, Sw. Jasiańska 6. Tel. 8-46.  
Hurtowy skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. Najtańsze Polskie Źródła Kupna Niel i Pończoch.  
Specjalność dostawy do sklepów i Kooperatyw.

Jabłka jesienne już są do nabycia w dowolnej ilości po cenach hurtowych.  
Zauf. Oranżeryjny 6 (przy drukarni Zawadzkiego).

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

## Stronictwa sejmowe wobec sanacji gospodarczej.

W kołach politycznych kolportowana jest pogłoska o zamiarze stworzenia w sejmie kooperatywy stronictw dla poparcia sanacji gospodarczej i skarbowej.

## Sprawa wejścia Polski do Rady Ligi Narodów.

W kołach politycznych mówi się zupełnie poważnie o możliwości wejścia Polski do Rady Ligi Narodów. Stałoby się to w takich okolicznościach, że jeden z 6 ruchomych mandatów w Radzie zwiniony byłby przez Szwecję. Za najpoważniejszego kandydata na miejsce Szwecji w kołach dyplomatycznych uważają Polskę, która w razie gdyby postawiła swą kandydaturę, ma zapewnione poparcie państw bałtyckich, oraz państw małej Ententy, nie licząc Francji, Kanady i Brazylii. W związku z tem nie wykluczony jest wyjazd w tych dniach do Genewy min. Skrzyńskiego, któryby na miejscu zdecydował czy należy i w jakich okolicznościach postawić kandydaturę Polski do Rady Ligi. Dodad trzeba, że wszelkie pogłoski o ewentualnej kandydaturze Polski na miejsce Czechosłowacji są bezpodstawne, albowiem mandat Czechosłowacji w Radzie Ligi ma swoją meę jeszcze przez rok. Wczorajszą konferencją premiera Grabskiego z min. Skrzyńskim dotyczyła między innymi, sprawy ewentualnego wejścia Polski do Rady Ligi Narodów.

## Konferencja min. Skrzyńskiego z ambasadorem Francji.

Ambasador francuski p. de Panafieu odbył przed swym wyjazdem na urlop, kilkugodzinną konferencję z min. spraw zagr. p. Skrzyńskim. Jak słychać tematem rozmowy była propozycja czechka w Berlinie. Według pogłosek z kół dyplomatycznych, jedynie Anglia nie była zaskoczona propozycją przedstawiciela Czechosłowacji.

## Oddzielny pakt arbitrażowy.

Min. spr. zagr. Niemiec, Strasseman, w rozmowie z dziennikarzem angielskim oświadczył, że gdyby w Lucernie miała być mowa o oddzielnym pakcie arbitrażowym z Polską czy Czechosłowacją, musiałby wrócić po instrukcje w tej sprawie do Berlina.

## O monetę pomocniczą.

W związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów omawiana jest od 2 dni kwestja, czy i w jakiej formie można wprowadzić monetę pomocniczą.

## Banki krakowskie proszą o pomoc rządu.

U prezesa rady ministrów była delegacja m. Krakowa w sprawie banków krakowskich, które znalazły się w trudnym położeniu z powodu masowego wycofania wkładów przez publiczność.

P. premier przyrzekł bankom pomoc, zaznaczając, że w Komitecie kredytowym, nowoutworzonym, Bank Polski będzie miał znaczną rolę dla kierowania akcją ratowniczą. Pomoc finansowa będzie udzielana nie na operacje kredytowe, lecz na zabezpieczenie wkładów. Te banki, które będą z tej pomocy korzystały, będą musiały w swych rachach nadzorczych powyżej obowiązującej uchwałę w sprawie dopuszczenia komisarzy rządowego z głosem decydującym.

## Manifestacje w Gdańsku.

GDANSK, 23.9. (Pat.) Dziś po południu odbyło się na rynku Długim publiczne zgromadzenie celem zaprotestowania przeciwko ostatniej decyzji w sprawie polskiej służby pocztowej w Gdańsku. Wygłoszono ostre przemówienia pełne napaści pod adresem Ligi Narodów i Polski, poczem uchwalono rezolucję, podkreślającą, że wyrok Rady Ligi Narodów poderwał wśród ludności gdańskiej zaufanie do Ligi, że orzeczenie komisji rzeczoznawców nie było weale umotywowane, wreszcie, że Rada Ligi służyła jako powłoka zastrzeżeniu Gdańska. W końcu rezolucja domaga się, by po

przewidzianym w decyzji genewskim trzechmiesięcznym terminie sprawa poczty została ponownie uregulowana na zasadach prawa i sprawiedliwości. Po uchwaleniu rezolucji odpiewano „Deutschland, Deutschland aber alles”, poczem tłumy peducione przemówieniami oraz kilkudniową agitacją tutejszej prasy niemieckiej wśród okrzyków: „Freez z Polska, z Ligą Narodów” przypuszczali szturm do porokwieszanych w różnych punktach miasta polskich skrzynek pocztowych. Napaści te trwały do późnego wieczora, zostały jednak uderamione przez energiczne występującą policję. W za-

# Sympatje polskie Francuzów.

(Od własnego korespondenta).

Przyjań polsko-francuska leży jak w naszym, tak i Francuzów interesie. Mówi się dziś o niej bardzo wiele, zwłaszcza u nas, którzy bardziej niż nasi sprzymierzeńcy zachodni widzimy w niej raczej stosunek oparty na wzajemnej sympatji obu narodów. Chcemy spojrzeć na ten nasz wzajemny stosunek z punktu widzenia obecnego nastroju społeczeństwa francuskiego.

Rzecz, aż nazbyt dobrze znana jest francuska nieznanomość zagranicy, do której oni sami obecnie otwarcie się przynajm. W szczególności nieznanomość Polski bywa u nich wyjątkowo gruba. Z całą naiwnością wykształceni Francuzi zadają tu nam takie np. pytania: czy Polacy są katolikami? pod którym zaborem znajdowała się Warszawa? lub dziwią się zupełnie szczerze słysząc, że my używamy alfabetu łacinskiego, a nie cyrylicy (o to ostatnie byłem pytany przez dyrektora gimnazjum). Przy tem wszystkim są rozmiłowani w sobie samych i przekonani, że prawdziwa cywilizacja zamyka się w granicach ich obojczy. Jakież to biegunowe przeciwieństwo do zapatrywania przeciętnego Polaka, który wierzy, że najdoskonalszą swą formę wszelka kultura znajduje tylko „zagranicą”. Byłoby błędem wszakże sądzić, że Francuzi nie interesują się dziś nami. Słynny pakt bezpieczeństwa z jednej strony, a liczna nasza emigracja z drugiej, zwracają ich uwagę ku nam. Stawiamy więc większość Francuzów w kwestii pierwszej znajduje swój wyraz (w szczerem „przyjaścielstwie” ich życzeniu, abyśmy się wyrzekli korytarza Gdańskiego za cenę spokoju ich, Francuzów.

Wiemy, że polityka rządu paryskiego jest nieco inna, ale i ona ostatnio zaczęła się chwilać, kto wie, czy nie pod wpływem własnej opinii publicznej, która jest nieprzyjazna względem cudzoziemców naogół, stanowiących dziś 7% ludności kraju, nie rachując alaskczyków i lotaryńców, z którymi z powodu ich odrębności kulturalnej i językowej rząd ma ciągle kłopoty. Uciążliwe wojny nawzajem i trudności ekonomiczne wewnętrzne z jednej strony, a moralny stan emigracji z drugiej, potęgują względem niej, a temsamym i względem reprezentowanych przez nią narodów, niechęć ogółu. W szczególności zaś, robotnik francuski widzi w każdym robotniku cudzoziemcu niepożądanego konkurenta, a zwłaszcza w robotniku naszym, będącym ilościowo i jakościowo współzawodnikiem naprawdę bardzo poważnym. Jeżeli dodamy do tego najmniejszą prawdę, ale nieestetyczny fakt, że 80% więźniów w Paryżu stanowią nasi rodacy, to będzie jasnym, że na sympatje ze strony społeczeństwa francuskiego narazie bardzo ciężko nie wypadła. Albowiem, o ile jest pewnikiem psychologicznym, że nie może ktoś żyć bez sympatji czy przyjaźni do osoby, której wcale nie zna, tak również w dziedzinie polityki niechęć znaczącej części społeczeństwa francuskiego do emigrantów Polaków.

Nie same jednak ujemne zjawiska składają się na ogólny obraz stosunku sprzymierzonego z nami narodu do nas. Na szczęście są kółka naukowe, literackie i towarzyskie (nie mówiąc o politycznych), gdzie sympatje polskie istnieją, a nawet niewątpliwie robią postępy. Pozwolę sobie wymienić jedną tylko organizację, która bezinteresownie, powodowana jedynie szczerą przyjaźnią ku nam, szerzy znajomość spraw polskich, naszej historii i literatury, oraz broni naszych interesów narodowych i państwowych na terenie opinii własnego społeczeństwa i nazwaną.

Two Les de la Pologne, będące pod protektoratem marszałka Focha, kardynała Dubois i innych najwybitniejszych postaci, urzędują odesyły w różnych zakątkach Francji, wykłady w Sorbonie, wydają książki o Polsce i ma swoje pismo nazwy t-wa, liczące 6 ty rok istnienia. Najczynniejszym członkiem t-wa jest niewątpliwie jego generał sekretarka p. Rosa Bailly, która osobliwie przetrzymując wiele dzieł polskich pisarzy, a także wydała krótką historję Polski, z której każdego wiersza przebijają zaohwyty i miłość autorki dla naszego narodu i jego przeszłości. Oto parę zdań z tej pięknej książki.

„Moskwa cywilizowała się przez kontakt z Polską. Dopiero w XVIII w. odwróciła się ona od tego czystego i sympatycznego źródła, by się poddać wpływom pruskim. Wszystkie sąsiadujące z Polską narody były pociągane jej łagodnością i duchem wolności. Ten najwaleczniejszy naród nie prowadził nigdy wojen zaborczych, on chwycił za broń jedynie w obronie życia własnego i innych. Nigdy

nie starał narzucić zwyciężonym swego języka lub zwyczajów. Inne też ludy przychodzili do niego same. Moldawia, Wołoszczyzna, Bessarabia chciały być jego holdownikami; Węgry i Czechy w słągu XV w. wybierały polskich królów na swoich władców; „poselstwo pruskie przychodziło prosić o przyłączenie do Polski ich kraju, gwałbionego przez Krzyżaków. Kurlandja i Inflanty przyłączają się do niej, by uniknąć władzy szwedzkiej i moskiewskiej; później nieco sami Moskale proponują tron carów królewiczowi polskiemu. Lista wruszająca i którą kraj mógł osiągnąć co podobnego? Polska cieszyła się zaufaniem i miłością nawet ludów najbardziej barbarzyńskich. Jej duch tolerancji przejawiał się również w wieku Reformy. W tym czasie, gdy wojny religijne rozdzierały Europę, katolicka Polska dawała schronienie wszystkim wyznaniom. Prześladowani husycy, szwaząd szczeni żydzi, uciekali do niej, w niej czuli się znou ludźmi wolnymi i równymi innym ludzom. W samej tylko Polsce nie były znane trybunały inkwizycyjne, gdzie przeleć mogły być stosowane przeciwko prawosławnym, arianom, kalwinistom, socynizmem i mahometanem. Zanotujmy że oświecała i słała wielkiego kanclerza Zamoyckiego: „Dabym pelowę życia mego, by widzieć powrót do katolicyzmu tych, którzy go odstąpili, ale oddałbym je całkowicie raczej, aniżeli widział ich do tego silną przymszonych”. Jest jaaniem, że polska tolerancja pochodziła nie z braku własnych przekonań (l'indifference), lecz z poznaniania przekonań cudzych”.

W tym duchu napisana cała książeczka i ten ze duch żywej sympatji cechuje wszelką pracę, już to literacką, już to polityczną, społeczną wymienionego t-wa, które w przeszle 80-tu większych miastach Francji ma swoje filje, a w wielu innych — placówki. Jest zatem we Francji spory zastep naszych szczerzych przyjańców, którzy widząc w dążeniu do moralnego i politycznego postępu sprawiedliwości politycznej, są też apóstołami naszej sprawy w swej ojczyźnie i pionierami ściślejszego zbliżenia obu społeczeństw. Wprawdzie, narazie ich wysiłki nie mogą wykazac się znacznymi rezultatami i przynależać, że chwila obecna i nastroje w szerszych kołach społeczeństwa nie są zgola im sprzyjające. Ale w tym właśnie jest szlachetność i pewna ryterskość tych niecierpliwych rzeczników naszej sprawy.

Duchowieństwo francuskie które stosunkowo najlepiej zna naszą historję, dzięki studjom historii kościoła katolickiego, nosi w sobie jakby uwieczony duży kapitał sympatji dla Polski, który przy odpowiednich warunkach mógłby się wyzwolec z korzyścią dla nas. Są to nasi naturalni sprzymierzeńcy i przyjaciele. Słowem, nie brak po tamtej stronie czynników, które już pracują, a mogłyby jeszcze bardziej rozwinac pracę nad uprawą, odległym przeważnie leżącym terenu naszych sympatji w tym bliskim skądinąd nam narodzie. Zabieganie o czyste sympatje nie zawsze leuje z godnością i honorem zainteresowanego. Gdy się jednak posiada lub powstaje możliwość posiadania jej, nie wolno ani pogardzać, ani lekceważyć. A w polityce podobne niedocześnie przyjaźni narodu sprzymierzonego jest błędem najcięższym. Istotną sprawą jest między obu naszymi rządami zgoda i współdziałanie, które się oficjalnie nazywają polsko-francuska przyjaźnią, o więcej, każdy niemal Polak jest szczerym przyjaścilem Francuzów, ale powędzmy to sobie otwarcie, ogromna masa narodu francuskiego zachowuje w stosunku do nas w najlepszym razie obojętność. Do wady jej ma możność widzieć i odczuć niemal na każdym kroku ten, kto ma sposobność obcowania z Francuzami w ich własnym kraju. Z tem wszystkim na korzyść ich, a naszą niekorzyść, można stwierdzić jedno, że gdy wielu z nich nad rozbudzeniem i rozszerzeniem polskich sympatji wśród swego społeczeństwa pracuje, my natomiast, zbyt pewni swojej względem nich wierności, niezręczną polityką emigracyjną ich robotę często udaremwiamy.

Trawstując zdanie Lafayette'a można tu wyrazić życzenie, aby nie przeszkadzano dziś Francji stać się polską, tak jak Polska była dawniej i dziś jest francuską.

X. Bielawski.  
St. Dizier (Hte Marne)  
we wrześniu.

Zaparcie stołca, z bólem głowy, sawalem krwi, kotaniem serca, następuje przy użyciu szwajcarskich pigulek aptekarsza Rich. Brandta. Min. Zdrowia Nr. Z. F. 1862/84 z dnia 4/VIII.

# Przegląd prasy.

(Podróż Cziczierina do Warszawy. — Ostrożność nie zawadzi — Niemcy grozą wojną. — Reforma rolna — albo „liberum veto” odżyło).

„Polska Agencja Telegraficzna” podaje wiadomość zsercopolną z pisma „Narodni Oswobodzenie”, która „w artykule wstępnym, pod tytułem: „Podróż Cziczierina do Warszawy, a nasza polityka zagraniczna”, pisze, że wiadomość o podróży Cziczierina zasługuje na uwagę, ponieważ wskazuje na możliwość lepszego współzycia Rosji i Polski. Wiadomość ta, są demokracja przeciwko Anglii, jednakże nietylko nie wzmocniła angielskiej obawy przed postępowaniem Polski, ale jeszcze ją osłabiła. Nieustannym było w polepszeniu stosunków polsko-rosyjskich dopatrywać się zmiany orientacji Polski, przeciwnie dowodzi to, że rosyjska polityka Polski zawsze miała ostre antyangielskie. Sowiety są zainteresowane w ułożeniu się stosunków z Polską, przymtem nie sprzeniewierzają się swej koncepcji, licząc na Niemcy w razie kryzysu Polski.

Rosja ma w Rumunji bramę do Europy i tu zawsze może wywalczyć konflikt europejski. Przeszłe zbliżenie z Polską Rosja chce izolować Rumunję.

Dalej dziennik twierdzi że polityka rosyjska Polski robiona jest w porozumieniu z Francją, nie jest zatem ucieśką od Francji. Sytuacja międzynarodowa smussa i Czechosłowacji do porozumienia z Rosją. Obecnie jednak nie można budować na Sowietach, ale — jak minister spraw zagranicznych niejednokrotnie zaznaczał — należy nawiązać stosunki ze Wschodem i Zachodem”.

„Czas” doradza jak najdalej idącą ostrożność wobec akcji p. Cziczierina:

„Znaczenie jego akcji możnaby nalezytce ocenić, gdyby było wiadomo czy ona nie jest prostym tylko manewrem, mającym na celu drogę sprzedać wobec Niemców placet sowietki na ich przystąpienie do paktu zachodniego? Jesliby właściwym celem było utrzymać kontakt Rosji z Niemcami, tak naturalny i tak dotąd ścisły, a zbliżenie Niemiec do Anglii ograniczyło do znaczenia ekstraktury, to posunięcia Cziczierina miałyby tylko cele chwilowe i taktyczne. Ale może być inaczej. Może Cziczierin przewiduje trafnie, iż stosunek niemiecko-angielski z koniecznością samieni się na wasalstwo jednej, a saniorat drugiej strony i podejmując akcję serjo, aby na pakt reński odpowiedzieć istotnie zawarciem paktu bezpieczeństwa między Rosją, Francją, Rumunją i państwami bałtyckimi? To wszystkie nie jest dotąd jasne dla tych, co nie znają rozmów zakulisowych, prowadzonych szeptem w Berlinie już od roku między lordem Abernornem a drem Stresemannem. Kto wie, jakie odcienie polityczne i gospodarcze dał Niemcom gabinet angielski? I czy sdołał przeliczywać Rosję, która Niemcom może tylko obcać wiele na przyszłość, ale ani finansowo, ani gospodarczo, ani wojskowo, ani dyplomatycznie nie wiele dotąd mogła? Kto wie bowiem, jakie są istotne plany Anglii, której polityka sprzyjająca Niemcom ma pewne oswoje granice, określone względami na Francję?”

Nie jest wszecze szanym czynnik francuski: Francja Painlevoja i Brianda gotowa jest pójść w zbliżeniu się do Sowietów dość daleko, ale czy sechne budować cokolwiek na tak niepewnym fundamencie, jak umowy z Sowietami? Ta sama wątpliwość odnosi się oczywiście do Polski”.

„Głos Narodu” w artykule „Pokojuwa ewolucja albo wojna” oświadcza stosunek Niemiec do Europy.

„W szczególności zainscenizowali w ostatnich dniach „protesty” partii „deutschnationale”. Rozpuszcili zatem po świecie wieści o masowych zgromadzeniach w Saksonji, Berlinie, Hamburgu i o uchwałach, w których „ludność” protestuje przeciw „zdradzieckim” rekwantom Stresemanna i przeciw „nowym petom”, które te układy na Niemcy wkładają. Zarazem retelegrafowano, że na tych zgromadzeniach przyjęto ostre punkty, od których Niemcy nie mogą odstąpić, gdyżby mimo to do rokowań przyszło. Są to: 1) wyruszenie z traktatu pokojowego „klamstwa o winie wojennej Niemiec”, — 2) ogólna rozbrojenie (tak jednak oczywiście, by Niemcy mogły zachować swoje „wehry”), — 3) zupełne i natychmiastowe opuszczenie terenów okupowanych, — 4) nie godzić się na rezygnację „z najmniejszego skrawka ziemi niemieckiej” (w języku niemiecko - narodowych oznacza to nie tylko Śląsk i Pomorze, ale nawet Alzacje).

Oczywiście nie trzeba rozpaczac. Jedna partja, choćby nią była nawet „niemiecko - narodowa”, nie sdoła powstrzymać Rzeczy od udziału w konferencji i do Ligi Narodów wstąpił Rzecz, choćby „niemiecko-narodowi” byli tem wstąpieniem przeciwni, bo ta Liga Narodów w obecnym swem stadium przedstawiła się dla „demokratycznych” nawet Niemców jako — organizacja międzynarodowa, która „w myśl Wilsona jest

przeznaczona do tego, by naprawić błędy traktatów pokojowych”. Tak ją określił „przywódcą niemieckich demokratów”, hr. Bernstorff, b. ambasador wassyngtoński, dodając, że skutkiem tego Europa stoi wobec zagadnienia: „Pokojuwa ewolucja, albo — wojna”. A ewolucja ta ma według poglądów p. Bernstorffa przedewszystkiem wyprostować granice Niemiec, przytem najpilniejszą jest sprawa „korytarza”, tej „broczącej (!) rany” narodu niemieckiego.

Wcale więc wyraźnie sapa wiada Bernstorff, jakiej to ewolucji będą się Niemcy od Ligi domagały, a na wypadek, gdyby nie pomogły „pokojuwa” środki, wojna grozi jeszcze przed czasem!

Tak było zawsze w polityce Niemiec! Naprzed podejść partnera chytrością, a potem — słyszyna presja! Takimi były Niemcy przedwojenne! Takimi zostały po wojnie, mimo całego pokostu „demokracji”.

„Kurjer Warszawski” z racji wzburzenia, jakie wywołał „Zjazd Ziemiann” i poprawki Senatu do reformy rolnej, daje szereg trafnych uwag, zawierających dużo krytyczny i bezstronności. Wyjujemy z nich ważniejsze.

„Liberum veto odżyło

Mniejsza w tej chwili o to, czy poprawki komisji senackiej były w tym czy innym kierunku usasadnione. Nie wiadomo też, czyby wytrzymały one próbę ciężkiej walki artylejkiej na plenum Stwierdząmy wszakże, iż zarówno komisja senacka jak plenum senatu miały prawo według sumienia własnego, odpowiedział przed narodem, poddać projekt ustawy, przyjętej w ogniu walki, w hałasie palpitów, we wrzaskach pednieconych postów i wogóle w atmosferze dalekiej od możności skupienia uwagi i rozważ, krytyce, i zaprojektować pewne zmiany.

Złudzenia! Prawa senatu? Senat nie ma nic do gadania. Pocz czas trzeć. Nie pozwalam! Senat może tylko satwierdzić to, co sejm uchwalił. Zasygnalizował groźby, podniósł się zaościłte pięści.

Cheole zmian? Nie rozumiecie naszego języka! No, to pogadamy innym językiem. I rozległa się narazie groźba wywłaszczenia bez oszkodowania, a sa nią groźba rozpetania rewolucji.

„Konieczność dziejowa”. Tak to nazwano. A kto tego nie rozumie — ten nie dorósł do pojęć chwili.

Chodzi o dobro ludzi. Odebrać ziemię pod przymusem ustawy kilku tysiącom obywateli i oddać ją — przeprassam — ułatwić jej posiadanie ludowi. Choć skarb nie ma na to pieniędzy i lud nie ma pieniędzy — to się zrobi, to się musi zrobić, choćby drogą inflacji obligacyjnej.

Co to jest lud? Ile mamy ludu? Według danych urzędu statystycznego, na 1 stycznia b. ludność Polski wynosiła 28 896 000 mieszkańców. Dsiś, z końcem roku — ponad 29 milionów (przyrost ludności w Polsce jest po Holandji największy w całej Europie). Na tę ludność składają się włościanie, robotnicy, wszelkiej kategorii inteligencja i, oczywiście ziemianie „obszarnczy”.

„Ale pod pojęciem „lud” rozumie się u nas włościan i robotników. Lud miejski i wiejski.

Reforma, jako „konieczność dziejowa”, przeprowadza się dla dobra ludu Lud miejski, robotnik fabryczny czy kopalniany od dobrodziejstw reformy jest wyłączonej.

Robotnik ten pochodzi z ludu wiejskiego. Porsuczył wieś, gdzie nie mógł wyżyć i przeniósł się do miast, do hut, do kopalni. Ale i tu nie znalazł pracy odpowiednio do podażi rąk roboczych.

Ten lud nie skorzysta na parcelacji. Przeszt pracować na roli. A choć, gdzieś w obcych krajach, czy w głąbiach kopalni, obejmie go nie raz tęsknota, aby wrócić do spokojnej, cichej i bezpiecnej pracy na roli, choćby na stare lata — nie z tego. Oni byłoby tak, iż uciulawszy sobie, od ust odejmując, gross spory, mógł robotnik z miasta nabyć grunt na wsi. Dsiś — nie. Nie pracuje na roli. Wyżekł się roli i praw do niej.

W najbardziej demokratycznym społeczeństwie, w Stanach Zjednoczonych A. P., do dni dzisiejszych populartyzuje się sseroko hasło: „Pracuj i oszczędzaj, a zdobędziesz wasytko”. To hasło znane jest i w innych społeczeństwach. A w Polsce ono — sanika.

Gdy podczas inflacji chłop miał nadmiar gotówki i chciał kupić ziemię, mówiono mu: dostaniesz ziemię darmo, oszekaj! Marki smarowały, chłop pięciulety nie ma t — oszeka. Pomstuje na partję. Trzeba się ratować. Stąd ustawa o parcelacji.

# Wykrycie nielegalnego wywożenia pieniędzy zagranicę.

Z Turmont doneszą nam: Jednym z najtrudniejszych zadań naszej komory celnej jest wykrywanie nielegalnego wywozu pieniędzy przez granice. Mimo to naszemu urzędowi celnemu w Turmontach udało się w ostatnich czasach wykryć dwa wypadki wywożenia pieniędzy. Jeden z jadących do Lotwy, Antoni Skrebel, na komorze celnej zadeklarował, iż wiezie przy sobie tylko 78 złote. Ponieważ zachowanie się Skrebela wzbudziło podejrzenie, przeprowadzono u niego rewizję osobistą, w czasie której znaleziono w obuwii w stopach 1816 dolarów, na których wywóz Skrebel nie posiadał zezwolenia. W kilka dni później mieszkaniec Wilna, Fajwel Epsztejn, przy rewizji celnej okazał 190 dolarów, t. j. sumę dozwoloną do wywozu bez zezwolenia, jednak przy osobistej rewizji znalezione przy nim jeszcze 1102 złote i 1 dolar. Sprawy obydwie skierowane zostały do Sądu w Wilnie.

Robotnik we Francji czy w Ameryce wie, że gdy po latach pracy zdobędzie fundusz może nabyć fermę o której marzył. U nas — niechaj straci wszelką nadzieję.

Podważa się dotychczasowe pojęcie wartości pracy i oszczędzania. Stwarza się prąwyłęd dla nielicznej stosunkowo grupy, świadomie krzywdząc masę ludu”.

## Wiadomości telegraficzne.

Zmarł minister Florescu. BUKARESZT, 23.IX. (Pat.). Zmarł Aleksander Florescu, były minister pelamoney w Warszawie. Walki w Syrii.

LONDYN, 23.IX. (Pat.). „Times” donosi z Bejrutu, że wojska francuskie zamknęły Djabel-Druse z trzech stron, z czwartej zaś powstał w trzydziemian są przed oddział angielskie z Transjordanji. Przewidują, że niebawem podjęty będzie deoydujący atak przeciwko powstańcom.

PARYZ, 23.IX. (Pat.). Chicago Tribune” donosi, że w związku z kłeską Druzów pod Mestrey sultan wydał zarządzenie o mobilizacji wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat.

Wydalenie komunistów z Anglii. LONDYN, 23.IX. (Pat.). „Daily Mail” donosi, że podczas obrad między przedstawicielami M-stwa Spraw Wewnętrznych i kierownikami polliji omawiano sprawę podjęcia wielkiej akcji zwrośonej przeciwko komunistom. Postanowiono wydalic około 60 osób obywateli rosyjskich i francuskich. Minister spraw wewnętrznych polecił władzom policyjnym sporządzenie listy cudzoziemców podejrzanych o akcję komunistyczną.

Letnik francuski w Niemczech. BERLIN, Pisma donesza, że rząd niemiecki odmawia wypuszczenia na wolność francuskiego lotnika Coste, który spadł ze swym aparatem na terytorjum niemieckie. Rząd niemiecki stoi na stanowisku, że latanie nad terytorjum niemieckiem bez uprzedniego pozwolenia jest zabronione. Lotnik francuski będzie odpowiadał przed sądem niemieckim.

(Identyczną sprawę ma do rozstrzygnięcia Rząd polski w związku z ujęciem lotników litewskich w Wilnie. Ta tylko różnica, że władze polskie obchodzą się z jeńcami po ludzku, a nawet był nifortunny projekt, żeby wypuścić ich na „słowo honoru” na wolność).

(Przyp. red.)

Uzecie zastęgu Mejerowicza. RYGA, 23.IX. (Pat.). Parlament lotewski postanowił wypłacić dziećciu zmarłego ministra Mejerowicza miesięczną rentę po 200 franków szwajcarskich, aż do osiągnięcia przez nich pełnoletności. Dalej parlament postanowił wystawić ministrowi Mejerowiczowi pomnik i zarządzić dwumiesięczną żałobę państwową i garioznową.

Cziczierin czy Karachan? WIEDEN, 23.IX. (Pat.). „Neue freie Presse” podaje, że dyplomatycznym korespondentem „Daily Telegraph” pogłoska, jakoby stanowisko Cziczierina zostało zachowane i jakoby jego miejsce miał zająć Karachan.

(Wiadomość tę przyjmujemy z zastrzeżeniem wobec poehodzenia jej ze źródeł niemieckich, nie zapominajmy bowiem, że Cziczierin reprezentuje obecnie kierunek zbliżenia się Rosji z Polską, co nie może być na rękę Niemcom).

(Przyp. red.)

# Dzień polityczny.

„Times” o udziale Polski i Czech w naradzie z Niemcami.

„Sprzymierzeni — oświadcza „Times” — zaprosili Niemcy do wzięcia udziału w naradzie nad zamierzonym układem o bezpieczeństwie. Jeśli Niemcy przyjmą zaproszenie i wszystko dobrze pójdzie, zostanie utworzone Zachodnio-Europejskie Porozumienie, w którym 4 raczej prawdopodobnie 5 (z Włochami) państw połączy się dla zachowania pokoju na zasadach bezwzględnej równości. Niemni przesady w twierdzeniu, że ten krok oznaczać będzie przewrót w umysłowości Europy, a zarazem zakończenie niezgodnego ze zdrowym rozsądkiem stanu rzeczy, który mógłby być nadal utrzy-

many chyba tylko przez niedojrzałość dyplomacji niemieckiej. Takiego rozczarowania nadziei wszystkich ludzi dobrej woli trudno naprawdę oczekiwać.

Układ ten e bezpieczeństwie, jak powiedział p. Chamberlain w Genewie, nie jest skierowany przeciw nikomu. Jest on twórczą próbą wzmocnienia pokoju w jednej części Europy jako pierwszy krok ku wzmocnieniu go w innych częściach. Aby zaś użyć przenośni wybranej przez p. Baldwin, gdy sprawa była omawiana w parlamencie z początku tego roku, cały stan Europy był podobny do wielkiego ruchomego przedwiska, zawsze grożącego poehłonięciem w swe głąbiny wszystkich nieostrożnie stających. I jeżeli, mówił Pierwszy Minister, zdołamy stwerczyć bezpieczeństwo i uspokojenie na Zachodzie, zasympni przynajmniej polewę wielkiego trzęsawiska...

Przez morzar, którym stała się Europa po wojnie, człowiek mądry będzie się posuwał tylko krok po kroku i to jest przyczyna, dla której Chamberlain tak mocno i rozumnie nalegał na to, że układ (zachodni) musi być osobnym aktem prawnym nie związanym bezpośrednio z żadnym innym podobnym układem, któryby został lub miał zostać zawarty gdzieś indziej. Wiadomo, że w Genewie przedstawiciele Polski i Czechosłowacji natarczywie występowali z poglądem, że Rządów ich bardzo bliske dotyczące rokowania odnoszące się do kraju tak środkowego położonego jak Niemcy. Wiadomo, że Brytyjski Minister grzechnie utrzymał ten swój pogląd, a żaden inny nie byłby do przyjęcia dla całego naszego kraju, chociaż okazał wszelkie zrozumienie dla uprawnionych niepokojów Środkowo - Europejskich Państw. Prawdopodobnie nie stanie na przeszłość obecności ich przedstawicieli podczas rokowań, które odbędą się, jeśli Niemcy to przyjmą, między ministrami Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec, Belgji i Włoch, o ile ci przedstawiciele będą tam jako obserwatorzy a nie jako uczestnicy. Nikt nie pragnie wzbraniać się przed wiadomościami od nich, albo też stawiać jakiegokolwiek przeszkody rokowaniom, które oni sami mogą podjąć następnie. Ale rokowania muszą być utrzymane oddzielnie”.

## Flota lotnicza Sowietów.

Jak donosi „Times”, flota lotnicza Sowietów liczy obecnie 987 aeroplanów i hydroplanów, z których 625 figuruje jako aparaty obserwacyjne, 296 jako bojowe i 66 aparatów służących do przewożenia bomb. Flota ta dzieli się na eskadry, liczące każda po 12 aeroplanów, z których 4 figurują jako zapasowe. W lipcu r.b. lotnicza flota sowiecka liczyła 98 eskadr, z których większa część znajduje się na terytorjum Rosji europejskiej. W tym samym czasie w Rosji liczone 1214 pilotów, z których część znajdowała się na służbie kompanji cudzoziemskich w Rosji przeważnie niemieckich. Wszyscy jednak piloci znajdują się w wykazach komisariatu do spraw wojskowych. W różnych częściach unji sowieckiej znajduje się około 80 aerodromów. Ponadto ub. lata władze wojskowe wykończyły 9 nowych lotisk, położonych na linjach obronnych, leżących wzdłuż granic europejskich. W r. obecnym armja sowiecka przystąpiła do reorganizacji służby lotniczej na morzu. W chwili obecnej na morzu Bałtykiem znajdują się 12 eskadr hydroplanów, liczących około 60 aparatów. Około 100 hydroplanów znajduje się na morzu Białem. Eskadra lotnicza na morzu Kaspjskiem i na Dalekim Wschodzie jest dopiero w stadium organizacji. Nad oceanem Spokojnym flota sowiecka liczy obecnie 20 hydroplanów.

## Z Rosji Sowieckiej.

Ograniczenie monopolowych praw „wniesztorga”.

Z Moskwy donoszą, że z dnem 1-ym października znacznie się stopniczo ograniczenie monopolu „wniesztorga”. Niektóre funkcje komisariatu „wniesztorga” mają być przełane na prywatne firmy niemieckie, do których należą ma wypełnianie drobniejszych ob-stalunków.

## Z Rosji Sowieckiej.

Ograniczenie monopolowych praw „wniesztorga”.

Z Moskwy donoszą, że z dnem 1-ym października znacznie się stopniczo ograniczenie monopolu „wniesztorga”. Niektóre funkcje komisariatu „wniesztorga” mają być przełane na prywatne firmy niemieckie, do których należą ma wypełnianie drobniejszych ob-stalunków.

# Z państw bałtyckich.

(Tel. własny z Rygi.)

## Dlaczego gabinet litowski ustąpił.

Gazety ryckie podają, że powody, które wywołały ustąpienie gabinetu litewskiego nie są zupełnie jasne. Gdy posądkowe, jako powód podawano przekroczenie instrukcji przez delegację litewską w Kopenhadze obecnie wyszło się, że instrukcje te z winy urzędnika ministerialnego wysłane zostały do Kopenhagi dopiero wówczas, gdy protokół polsko-litewski został podpisany. Przyczyn faktycznych dymisji gabinetu należy szukać w nieporozumieniu personalnym pomiędzy prezydentem republiki Stulgiskim a premierem Pietrusiem. Nowy gabinet wznowił pertraktacje z Polską zgodnie z ostatnim protokołem kopenhaskim.

## Nieszczęśliwy wypadek na manewrach estońskich.

W czasie manewrów armii estońskiej w nocy na 22 września zderzyły się z sobą dwa pancernie pociągi, które spełniając zlecenie bojowe szły z pegaszonemi światłami. Wskutek zderzenia się pociągów 5 żołnierzy zostało zabitych a 10-ciu rannych.

## Rosja sowiecka odmawia wydania Estonii 23 okrętów handlowych.

Z Rewla donoszą, że rząd estoński zwrócił się do rządu sowieckiego z żądaniem wydania 23 okrętów estońskich ogólnej pojemności 10,800 ton, które Rosja sowiecka zobowiązała się zwrócić Estonii zgodnie z traktatem pokojowym dorpačkim. Sprawa ta była już przedmiotem obrad komisji sowiecko-estońskiej, która zaprotokółowała oddanie okrętów, lecz Rosja umowy nie dotrzymała.

## Skasowanie wiz paszportowych.

Między Finlandją i Estonją skasowane zostało wizowanie paszportów przy wjeździe.

## Oddział pamiątek z powstań.

Przy wojkowym muzeum w Kownie zamierzone jest otwarcie oddziału historycznych pamiątek i dokumentów z powstań w 1831 i 1863 r.

Administracja muzeum zwraca się z prośbą do osób posiadających fotografie powstańców i różne dokumenty o przesłanie ich do kancelarii muzeum.

(Ciekawe co zrobią z zabytkami i pamiątkami polskimi? przyp. red.)

## Kandydaci na miejsce Pusty.

Według informacji prasy, jako kandydatów na stanowisko ministra spraw zagranicznych Estonii wymieniają b. naczelnika państwa i ministra spraw zagranicznych dr. Akela, posła w Litwie p. Seljama oraz posła w Moskwie p. Birks. Najwięcej szansów posiada dr. Akel, który, będąc ministrem spraw zagranicznych przed puczem komunistycznym 1 grudnia r. ub. wykazał wielkie zdolności.

Sprawa nowej nominacji Pusty nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Prawdopodobnie powróci on do Paryża na stanowisko posła. (E)

## Na marginesie

### prasy wileńskiej.

„Słowo“ poświęca artykuł wstępujący... oczywiście sprawie reformy rolnej.

Przytoczymy tu poszątek jego:

Reforma rolna oznacza przebudowę ustroju gospodarczego. Przedstawienie jej jednak jest spowodowane nie względami gospodarczymi, lecz politycznymi. Estonia i Litwa, gdzie własność niemiecka, rosyjska i polska dochodziła do 80-90 proc. ogólnego obszaru, Litwa, gdzie własność ziemską znajdowała się w rękach Polaków, Czechosłowacji, która punkt ciężkości prasy wykonaniu reformy rolnej przeniosła na periferię pozostające we władaniu niemieckim i węgierskim, przez przeprowadzenie parcelacji dokonały dzieła zniszczenia obcego stanu posiadania. Odbyło się to kosztem obniżenia produkcji, ale wzmiarnie utrwaliło własny stan posiadania.

Wzręcz przeciwnie w Polsce przeprowadzenie reformy rolnej oznacza zniszczenie własnego stanu posiadania. Własność w Krosach wschodnich i w Wilnie znajduje się w posiadaniu przedewszystkiem Polaków.

Nieco zaś dalej czytamy: „Chrześciana matką reformy rolnej w Polsce była i jest endecja“.

Oczywiście.

Jedno tylko małe zastrzeżenie: cały pierwszy ustęp, który stanowi właściwą treść artykułu i najsilniejsze argumenty przeciwko reformie został dosłownie niemal wzięty z programowej mowy posła „endeckiego“ p. Staniszkisa, wygłoszonej przed wakacjami w Sejmie, podczas debaty nad reformą rolną.

Autor artykułu w „Słowie“, p. Harski jest naturalnie przeciwnikiem wywłaszczenia. Czemu jednak sam stosuje tę metodę, wywłaszczając bez ceremonii p. Staniszkisa z jego duchowej własności? Lecz czytamy dalej:

Reforma rolna w Polsce — pisze p. Harski — powiła obawa, głupia, małostkowa strupieszalych elementów, obawa przed wrogim nastrojem wśród rozszargowanych mas włościańskich.

Bardzo to pięknie, mocno powiedziane, ciekawe tylko, kogo właściciel miał na myśli p. Harski, pisząc o „strupieszalych elementach“.

# Kronika wileńska.

## Urzędowe.

Spis ludności. Urząd wojewódzki wydał już odcisnę zarządzenia za pośrednictwem Starostów Urzędem Gminnym w sprawie prac przygotowawczych do spisu ludności. Przedewszystkiem odbywać się będzie rejestracja i sprawdzenie numeracji posiadłości nieruchomości. Prace przygotowawcze mają być zakończone przed 15 października r. b.

Z działości wydziału opieki społecznej. W roku bieżącym wydz. op. społ. województwa wileńskiego wydatkował sumy następujące: Na instytucje dziecięce ziem wileńsk. — 118.000 zł., tytułem subsydjum na kolonie letnie — 11.000 zł., na pogorzelców w pow.

wileńskim — 5000 zł. na opiekę nad b. wężniami zgóra 600 zł.

Prócz tego wydz. op. społ. zorganizował akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych na co wydatkował już 2000 zł. (E)

## Z miasta.

Mlema cukru. Wczoraj w sklepach spotyecznych nie było cukru. Gdzieś niedługo jeszcze sprzedawano resztki cukru kostkowego po droższej cenie, kryształu zaś nie było wcale. Sprzedający tłumaczą te niezwykłe u nas zjawiska, że hurtownicy nie mają pieniędzy na sprowadzenie (!). Wydaje nam się to niezbyt prawdopodobne, a prędzej kryje się w

tem jakaś „wyższa“ kombinacja w związku z tem, że związek cukrowników postanowił podnieść ceny cukru o 10 gr. na klg., czego władze rządowe nie akceptowały. Zanim kwestja nie zostanie definitywnie załatwiona, być może hurtownicy nie chcą sprzedawać po niższej cenie, a boją się sprzedawać po wyższej, stąd ewentualny brak towaru w detalu. Czy jednak nie jest on sztucznie robiony? Warto, aby tem zjawiskiem zainteresowały się nasze bliskie władze.

„Świeże baterji“. Taki napis, zachęcający do kupna, czytamy w jednym z okien dużego sklepu przy ul. Mickiewicza. Jeśli taki jest towar, jak ortografia, to włączymy nabywców. W każdym razie nie wzbudzają one zaufania. Solidny kupiec takiej reklamy nie umieściłby w swym sklepie. Gdy na ul. Wileńskiej czytamy na szyldzie „Męskie Kapeluszy“, to możemy mieć tylko o to pretensje do władz municypalnych, że dotąd nie zdobyły się na cenzurę szyldów, kompromitujących miasto wobec przyjezdnych, a o co wielokrotnie dopominają się nasi czytelnicy. Na przynajmniej ulicy Adama Mickiewicza nad poprawnością języka mogliby czuwać sami właściciele.

## Sprawy szkolne.

Terminy podatków. Termin płatności podatku państwowego od lokali za III kwartał 1925 r. upływa z dniem 30 września 1925 r. Osoby, które nie otrzymały dla jakich bądź powodów dotychczas nakazów płatniczych na państwowy podatek od lokali, MagiŃstrat wszyska do stawienia się w wydziale podatkowym (pokój 170) w celu otrzymania tych nakazów. Kwoty podatku nieuiszczone przez płatników we wskazanym terminie płatności stają się zaległościami, która będzie osiągnięta przymusowo z karami za zwłokę w wysokości 4%, miesięcznie oraz kosztami egzekucyjnymi. (I)

Z rezerwy miejskiej. Za okres ostatni na rezerwy miejskiej ubito: bydła 1768 sztuk, z czego notowane 27 wypadków oborych na gruźlicę, 825 na motylie i 86 na bąblowca; 796 sztuk cieląt; 515 sztuk owiec i kóz, wśród których notowane 232 oborych na motylie — w powyższych wypadkach zashorowań zniszczono dotknięte choroby wewnętrzne. I wreszcie ubite 787 świń, wśród których notowane 72 wypadki zachorowań na wagny. W tych wypadkach poddano ograniczeniu przy sprzedaży 72 wiecier. (a)

## Sprawy szkolne.

Egzamin dla kandydatów na leśniczych. Dnia 26 b. m. w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych (W. Pohulanka Nr. 24), pod przewodnictwem dyrektora lasów p. Wł. Grzegorzewskiego i w obecności delegata Ministerstwa Roln. i D. P. rozpoczęcie się przewidziany w terminie jesienianym egzamin dla kandydatów na leśniczych w lasach państwowych.

Egzamin polegał będzie na ustnych i pisemnych odpowiedziach na pytania z przedmiotów, które dotyczą zarówno teoretycznej jak i praktycznej znajomości leśnictwa i wykonywania pomocniczej służby leśnej, ochronej i technicznej. Egzamin potrwa 4 dni, z których 1 — przeznaczony na egzamin pisemny, 1 — na egzamin ustny w lesie i 2 dni na egzamin ustny w lokalu (w Dyrekcji). Ten ostatni jest egzaminem publicznym.

Do egzaminu zgłosiło się 65 kandydatów z posterów personelu administracji lasów państwowych i osób prywatnych, z których dopuszczono do egzaminu 44 osoby.

Kursa handlowe. Kuratorium okręgu szkolnego zezwoliło tuż żydom. „Pomoc prasy“ na organizację w Wilnie jednorocznych kursów handlowych dla młodzieży o poziomie wiedzy 4—6 klas gimnazjalnych. Otwarcie kursów i rozpoczęcie pracy naukowej może nastąpić po zatwierdzeniu przez Kuratorium dyrektora kursów, którym może być tylko osoba, posiadająca odpowiednie wykształcenie akademickie. (I)

## Sprawy kolejowe.

Zebrań. Dziś, dnia 24-go września o godz. 17 m. 30 odbędzie się w lokalu Centrali Związków Zaw. Chrześcijańskich przy ul. S. to Jańskiej Nr. 3, nadzwyczajne sprawozdawcze zebrańie urządzone staraniem Koła Wileńskiego P. Z. K.

Ze względu na ważność spraw i zagadnień, które będą poruszane na tym zebraniu, inicjatorzy upraszają wszystkich kolejowców wolnych od pracy o przybycie na wymienione zebranie.

Wyjazd komisji. Wczoraj w nocy wyjechała z Wilna komisja ministerjalna z radcą Niebieszczańskim na czele do Brześcia.

Z komisją tą wyjechał również prezes dyrekcji kolejowej inż. Julian Staszewski z naczelnikami fachowych wydziałów.

sprawdzać również będzie rezultaty nowej organizacji linijowej. (ze)

Zwrot składek emerytalnych. Ministerstwo Kolei w porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu zezwoliło pozostającym w czynnej służbie pracownikom etatowym, na spłatę w ratach miesięcznych zadeklarowanych do zwrotu składek podjętych z kas emerytalnych w b. państwach zaborskich.

Wysokość i ilość poszczególnych rat ustalone będą indywidualnie w zależności od próby zainteresowanego pracownika.

Nadmienić należy, że spłata nie może być rozłożoną na więcej niż 60 rat wogóle, bez względu na wysokość spłaconej sumy. (ze)

Dodatki za nocną służbę. Ministerstwo Kolei rozważa projekt zwiększenia dodatków za służbę nocną o 100%. (z)

## Odczyty.

„O Pomorzu“. We czwartek dn. 24 września r. b. o godz. 7 w. w lokalu Domu Ludowego P. M. S. Nowa Aleja 2, p. Władysława Życka wygłosi odczyt o Pomorzu i życiu Kaszubów, ilustrowany obrazami świetlnymi.

Po odczytce zostanie odegrany przez sekcję dramatyczną przy kole P. M. S. im. T. Kościuszki, obrazek sceniczny.

Wstęp bezpłatny.

## Osobiste.

Powrót z urlopu. Naczelnik wydziału i opieki społecznej p. Jozef powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. (r)

Przykra omyłka. Przed paru dniami zamieściliśmy wiadomość o aresztowaniu szpiegów litewskich. Śród nazwisk aresztowanych znalazł się także p. Antoni Karzeł. Dowiadujemy się obecnie, że p. Karzeł został omyłkowo tylko zatrzymany i natychmiast na wolność wypuszczony, jako niemający nic wspólnego z bandą szpiegowską.

## Różne.

Związek Inwalidów w Wilnie komunikuje nam, iż skradziono dwa zaświadczenia na imię członka Związku p. Jana Drzewickiego upoważniających do sprzedaży biletów loteryjnych na rzecz Koła Związku Inwalidów oraz biletów biletów, numery I-zej serji od 629 do 650.

## Z prasy żydowskiej.

Żydowska delegacja szkolna u p. ministra oświaty. „Di Gajt“ donosi, że w Warszawie bawiła żydowska delegacja szkolna w celu starania się w ministerstwie oświaty o skasowanie rozporządzenia w sprawie nauczania geografii i historii powszechnej w szkołach mniejszości narodowych w języku polskim. Na czele delegacji stali: poseł dr. Wygodzki i białorusin poseł Jeremiej. Delegacja była u Ministra Oświaty Stanisława Grabskiego i wyjaśniła mu, że zarządzenie ministra odbiera szkołom charakter narodowy. Zarządzenie to nie zostało wydane z przyczyn pedagogicznych lecz czysto politycznych dla spolenizowania szkół. Delegacja żąda przeto zniesienia zarządzenia i zezwolenia nauczania tych przedmiotów w języku macierzystym dzieci. Minister Oświaty odpowiedział, że rząd nie może odstąpić od swego programu, gdyż interesy państwowe wymagają nauczania w języku polskim. Może tylko się zgodzić na jedne ustępstwo, ażeby w pierwszej klasie historia i geografia wykładane były w języku macierzystym. Delegacja tym nie została zadowolona i dr. Wygodzki zasnaeszył, że chociaż nie będzie to przyjemne, lecz napewno przyjdzie się zwrócić ze skargą do Ligi Narodów. Minister Oświaty zaczął się złościć i zarzucał delegacji, że jest mało patriotyczna i wiaśielwie po takiej groźbie powinien byłby ofiarować swoje ulgi, lecz słowa dotrzyma jednak. Delegacja oświadczyła wówczas ministrowi, że dalej prowadzić będzie walkę o prawa dla swoich szkół narodowych.

Po wizycie u Ministra Oświaty delegacja miała naradę w lokalu Sejmu z przedstawicielami klubów wszystkich mniejszości narodowych, te jest również rusinów i niemców, którzy nie brali udziału w rozmowie z Ministrem. Na naradzie postanowiono zwrócić się w tej sprawie do memoriał do Premiera, jak również stworzyć biuro informacyjne dla spraw szkolnych wszystkich mniejszości narodowych.

Amerykańska pożyczka hipoteczna pod zastaw domów żydowskich. W Wilnie utworzył się komitet żydowski, w którego skład weszli Gordon, Eufemi i Abram Zaikindowie, Żuk, Cholem, Kabacznik i Syrkim. Komitet ten zwrócił się do federacji żydów polskich w Ameryce z propozycją zaciągnięcia pożyczki na rozwój handlu żydowskiego pod zastaw domów żydowskich w Wilnie. Żydzi zaznaczają przytem, że do nich należy 60 proc. wszystkich domów i domy te leżą w centrum miasta. W razie przychylniej decyzji żydzi wileńscy wysłali delegację do Ameryki celem realizacji projektu. Do akcji żydów wileńskich przyłączy się właściciele domów żydów w Warszawie, Białymostku, Lublinie,



W tych dniach Jugosławia świętowała trzecią rocznicę urodzin następcy tronu, którego widzimy tutaj pomiędzy jego rodzicami: Królem i Królową Jugosławii.

## Grodnie i Siedleach. Jak pisał „Wilner Tag“ w sprawie tego projektu bardzo przychylnie wypowiedział się „Związkowiec“ organ federacji żydów polskich w Ameryce.

## Sprawy wojskowe.

Woleńie poborowych 1904 roku. Woleńie do formacji poborowych 1904 rocznika nastąpi między 1 a 7 października r. b., każdy z poborowych otrzyma kartę powołania, w której określony zostanie dzień i formacja, gdzie się ma powołać stawić. (a)

Rejestracja 1905, 1906 i 1907 roczników. Na mocy ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, do dnia 15 października r. b. winni zgłosić się do rejestracji wojskowej w Referacie Wojskowym przy Magistracie m. Wilna wszyscy dotychczas niezarejestrowani mężczyźni, urodzeni w 1905, 1906 i 1907 latach, z metryką urodzenia (jeśliby takowej rejestracji się nie posiadał, a był urodzony w Wilnie, powinien wiedzieć dokładnie datę urodzenia i nazwę kościoła, w którym był ochrzczony) względnie innymi dowodami osobistymi w celu wciągnięcia do t. zw. rejestru osmnastoletnich. Podany powyżej termin przedłużonym w żadnym wypadku nie będzie, a ci, którzy do tego czasu nie są zarejestrowani, karani będą w myśl art. 87 Ustawy o powszechn. obowiązku służby wojskowej do 500 złotych grzywny lub do 6 tygodni aresztu, albo obydwojoma karami. Jednocześnie nadmienić należy, iż w listopadzie i grudniu r. b. wszyscy urodzeni w 1905 roku mężczyźni, obowiązani są stawić się do ponownej rejestracji t. zw. spisu poborowych, w myśl artykułu, przewidującego, iż osoby będące w wieku poborowym lub wchodzące w ten wiek obowiązane są do osobistego zgłoszenia się w odpowiednim urzędzie gminnym (magistracie) w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przed 1 stycznia tego roku, w którym nastąpić ma pobór. (a)

Lokal dla Zw. oficerów rezerwy. Władze wojskowe, chcąc przyjąć z pomocą Zw. oficerów rezerwy, przeznaczyły lokal na biuro zarządu tej instytucji.

W tym celu z lokalu spółdzielni wojskowej, mieszczącej się przy kasynie garnizonowej (ul. Mickiewicza 18) wydzielono 2 pokoje, które będą doprowadzone kosztem współdzielni do porządku oraz umeblowane rzeczami z zasobów kasyna. (r)

Kuraj żydów obcych dla wojskowych. Od dn. 16 m. b. rozpoczęły się lekcje języka francuskiego, dla tych którzy już uczęszczali w roku ubiegłym oraz dla nowowstępujących.

Opłata miesięczna wynosi 5 zł. od osoby.

Zapisy i informacje udziela p. Kowalewska w Demu Of. Pol. w godz. 8—9 wiecz.

Jednocześnie przyjmowane są zapisy na kursa jęz.: litewskiego, łotewskiego, rumuńskiego, angielskiego i włoskiego. Komplety muszą się składać co najmniej z 12 osób.

Korzystać z nauki mogą oficerowie i ich rodziny. (r)

Opieka lekarska w czasie ówczes. Dowódzwo Obosu Warownego Wilno wydało rozkaz by na ewakuację poszczególnych oddziałów wojskowych, w czasie których odbywa się strzelanie ostrymi nabojami, rzucanie granatami i t. p. delegowani byli lekarze oddziałowi zaopatrzeni w niezbędny materiał opatrunkowy i środki do podania pierwszej pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku.

Na wszystkie inne ewakuacje będzie wysyłany z oddziałem dobrane wyszkolony podoficer sanitariusz, z potrzebnymi środkami lekarskimi. (r)

## Sprawy robotnicze.

Tkacze i metalowcy do Francji. Na skutek zapotrzebowania, złożonego przez misję francuską, miejscowy Urząd Pośrednictwa Pracy poszukuje znacznej ilości robotników przemysłu tkackiego i metalurgicznego na wyjazd na roboty do Francji. (a)

## Przed zawarciem umowy zborowej właścicieli domów z dozorcami. Onegdaj w Inspektoracie Pracy w Wilnie odbyła się przedwstępna konferencja przedstawicieli właścicieli domów i dozorców domowych, na której ci ostatni przedłożyli swe żądania, które chciały mieć uwzględnione przy zawarciu umowy zborowej na rok gospodarczy 1925/26. Przedstawiciele właścicieli domów obiecali rozpatrzyć przedłożone przez dozorców postulaty i ponowne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 9 października r. b. w lokalu Inspektoratu Pracy. (a)

## Kronika policyjna.

Rabunek na ulicy. Wczoraj o godz. 1 w nocy na przedchodzącego przez ul. Balny p. Kazimierza Iwanowskiego, zamieszkałego przy ul. Wodociągowej Nr. 19, napadło kilku nieznanymi, którzy pobili go dotkliwie i obrabowali. Ponadto ofiara opryszków nie posiadała pieniędzy, przeto zrabowano jej jedynie kapelus i łaskę.

Amatorzy gęsi. Katarzynie Czechowicz, zamieszkałej przy ul. Antokolskiej Nr. 3, niewykryci sprawcy skradli 5 szt. gęsi. (r)

Ładny synalek. Eufrozyna Sawk (ul. Końska 26) zawiadomiła władze, iż dn. 22 m. b. jej syn Bolesław skradł garderobę i zbiegł. (r)

Kradzież kasy. Po wylamaniu dachu nad chlewek nie wykryci złodzieje uprowadzili kassę i skradli przechowywane tu mleko, należące do Jeki Broszlickiej. (r)

Złoty polaj na garderobę. Z mieszkania p. Jana Krzywickiego (ul. Świąciańska 31) skradziono ubrania, wartości 200 zł. (r)

P. Mary Kapleńkiej niezauważeni przez nikogo sprawcy skradli garderobę wartości 850 zł. (r)

## OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na L. O. P. P. ku uczczeniu dnia Imienia Dyrektora Bronisława Zapasińskiego, klasa VIII-ma Gimnazjum Mickiewicza składa 20 złotych.

## Ze świata.

### Co kosztuje próżność.

Według obliczeń dzienników amerykańskich, amerykański wydał w ciągu roku ubiegłego na środki upiększające 2.195 milionów dolarów.

Pewien instytut kosmetyczny w Chicago oblicza, że w Stanach Zjednoczonych kobiety wydają dziennie na szminki, ołówki do warg, puder, masaż twarzy, ondulowanie włosów i t. p. siedć milionów dolarów.

Same farby do włosów przyniosły ich fabrykantom w roku ubiegłym siedem milionów dolarów.



Urządzenie ogłoszone zostało zaręczyny Infanki Hiszpańskiej Beatrixy z Następcą tronu włoskiego, Beatryczy liczy 16 lat, książę Humbert 21 lat.

Zycie ekonomiczne.

GIEEDA.

WARSZAWA, 26 IX. (Pat.) — Londyn 19 07 — 29,14 — 29,00. Nowy York 5,98 — 6,00 — 5,96. Praga 17,78 — 17,82 — 17,74. Szwajcaria 115,80 — 116,00 — 115,51. Sztokholm 161,20 — 161,60 — 161,80. Wiedeń 84,62 1/2 — 84,84 — 84,41. Włochy 24,64 — 24,52 — 24,40. 5% pożyczka kw. 43,50, 8% 70, dolarowa, 64,25 — 64,75 (w złotych 884,21 1/2 — 887,20 1/2), kolejowa 85 — 80 — 85, 4 1/2% listy zastawne ziemskie przedwojenne 18,40 — 18,90 — 18,55, 5% warszaw. przedwojen. 18,25 — 14,18 — 18,40, 4 1/2% listy warszawskie przedwojenne 10,50 — 10,40.

O podniesieniu lira.

Rząd włoski zamierza, celem podniesienia kursu lira, zamiast dziś istniejących trzech banków emisyjnych, utworzyć jeden. Jedynym bankiem emisyjnym będzie najpoważniejsza instytucja emisyjna Banku d'Italia, na której czele stanie b. minister skarbu Sir Stefani. Oprócz tego rząd wyda szereg zarządzeń w sprawie oszczędności i przeciwdziałania spekulacji giełdowej.

O skasowaniu podatku luksusowego.

Na jedno z najbliższych posiedzeń sejmiku ma być wniesiony projekt dotyczący skasowania podatku luksusowego już od dnia 1 lipca. Jak wiadomo nowa ustawa o podatku przemysłowym przewiduje zniesienie podatku luksusowego dopiero w dniu 1 stycznia 1926 r.

Popyt na maszyny rolnicze.

Włocławski Oddział Banku Polskiego donosi, że „prawie wszystkie zapasy maszyn rolniczych są w miejscowych i okolicznych fabrykach wyprzedane”. Dołączyli urzędnicy tegoż wydziału do broczynne skutki i zwiększyły zdolność nabywania rolnictwa przyczynia się do ożywienia przemysłu. Ten sam Oddział Banku

Polskiego donosi o zwiększonym popycie na nawozy sztuczne.

Poprawa bilansu handlowego.

Doniesienie wczorajsze naszego piśmi o wybitnej poprawie bilansu handlowego za sierpień b.r., zamkniętego niedoborem już tylko 12 mil. złotych (przywóz 116, wywóz 104), po niedoborze 86 mil. zł. w lipcu (przywóz 173, wywóz 87), a przeciętnie 70 mil. zł. w każdym z sześciu miesięcy pierwszego półrocza r. b., wywołano żywe zainteresowanie.

Zmiana na lepsze, dotycząca głównie znacznego zmniejszenia przywozu, jest wynikiem kolejnych zarządzeń Rządu w tej dziedzinie od kilku miesięcy. W kwietniu r. b. zniesiono dla ulgowe na obuwie zagraniczne, w maju r. b. wprowadzono podwyżki celne, w lipcu r. b. zniesiono ulgi celne t. zw. automatyczne, t. j. dla wszystkich państw, wreszcie w sierpniu r. b. w związku z wojną celną z Niemcami, przy zakazie przywozu z Niemiec równocześnie także nie dopuszczono do objęcia tego przywozu przez lunc państwa, gdyż określono, iż każde państwo może dane towary wwozić do Polski tylko w dotychczas wykazanym zakresie. Działanie tych zarządzeń uwidoczniło się w zmniejszeniu przywozu z miesiąca lipca na sierpień o 60 blisko milionów zł.

Jest to pierwsza część zadania, niezbędną, a polegającą na doznaczeniu ukróceniu przywozu nad stan, w czym dużo było zbytku.

Druga część zadania będzie już rozłożona na czas dłuższy. Stosunki handlowe z zagranicą, często wiążące się ze stosunkami politycznymi, stwarzać będą naciśk w kierunku otwierania towarom obcyemu wejścia do nas, a często i własne potrzeby naszego życia gospodarczego będą również parły do sprawnego i zagrancyjskiej maszyn i t. d. To prawda, ale ta dążąca ku zwiększeniu przywozowi będą musiały

być dostosowywane do zwiększonego również naszego wywozu zagranicę, ce już w powolniejszej pracy i opiece nad naszym bilansem handlowym będzie troską umiejętnie polityki handlowej.

Muzyka w Wilnie.

Wśród różnych słów uznania, które obdarzył by należało Zbigniewa Drzewieckiego, wybitnego pianisty polskiego, z powodu jego koncertu w niedzielę ubiegłą, nie sposób jest nie zrobić jednego zastrzeżenia. Oto rodzaj talentu Drzewieckiego i jego zamiłowania predysponują go nazbyt wyłączenie na interpretatora muzyki najnowszej. Jego nerwowa nieco sucha, energiczna gra blyzyszy wszystkim swymi walorami w Prokofjowie, Milhaudzie, Poulencu leż w tęsknej pesymistycznej romantyków, lub w monumentalnej powadze muzyki Beethowena nie zadawania, nie porwają. Tak było i tym razem. Genjalna sonata op. 110 Beethowena zagrana była niestety w interpretacji Drzewieckiego robiła wrażenie improwizacji impresjonistycznej, a nie sonaty beethovenowskiej. Również bez wrażenia, za wyjątkiem kilku świetnie zagranych etud, przeszła część programu poświęcona Szopenowi. Zato plewca dziwaczności, Prokofjowa, śliczny taniec hiszpański Manuela de Falla, serena Albenitra, obrazek impresjonistyczny, bez większej wartości, współczesnego kompozytora francuskiego, Dodaot de Severaca, no i wreszcie 4 mazurki nowego Szopenowskiego zagrane były ze zrzuceniem, muzykalnie, dźwięcznie, a technicznie z wielką precyzją.

O tych mazurkach Szopenowskiego trzeba parę słów nadmienić. Jest ich już 20. Wyrosły one z tej samej co u Szopena koncepcji mazurka, jako poematu tanecznego. Różnią się one jednak od mazurków szopenowskich nie tylko odrębnością salkiem nowoczesnego języka muzycznego, lecz innym ujęciem materiału, melodii ludowej. Szopen traktował melodię ludową jako materiał surowy, który dopiero po oglądzeniu, po przekształceniu na ucywilizowaną myśl muzyczną godzien był posłużyć za podstawę kompozycji. Szymanowski, jako człowiek nowoczesny, ma szacunek dla prymitywu, chwytając temat ludowy, przeważnie podhalaśki, na surowo, w całej jego barbarzyńskości, starając się pierwotnością jego charakteru przepieć całą kompozycję. Powstanie tych mazurków ma doniosłe znaczenie dla muzyki polskiej. Nareszcie nawiązaliśmy do tradycji szopenowskiej i to w sposób świątyni, kongenjalny. Zarzucono po śmierci Szopena forma mazurka wkręśla, rokując nadzieje dalszego rozwoju i służył nam jak dawniej za wyraz muzyczny naszej odrębności rasowej.

ostatni poranek był mniej udany. Zabrakło jednego wykonawcy p. Ludwiga, przez co program poświęcony operze polskiej miał dużą lukę, na czym ucierpiał Noskowski, bardzo źle zaprezentowany. Najbardziej podobala się „Halca”, „Goplana” Żeleńskiego. „Eros i Psyche” Różyckiego w wykonaniu p. Hendrychoway. Ceniona śpiewaczka p. Skowrońska była trochę niedysponowana. S. W.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Od kilku dni czytamy w „Dzienniku Wileńskim” ostrzeżenia i wyjaśnienia w sprawie prawdziwych i fałszywych kwiatów, względnie sakkoników w habicie francuskańskim.

Wobec tego, że w jednym i drugim wypadku zasadniczo rozchodzi się o wyjaśnienie, czy kwestyjny na terenie Wileńskim są członkami Zakonu OO. Franciszkanów, zamieszkałych przy ul. Trockiej Nr. 14, m. 5, czy też nie uważam za stosowne przedstąpić następujące wyjaśnienie:

1. Kwiaty, zbierający składki w Wilnie, poza wspomnianym podobieństwem nie mają nic wspólnego z nami, zamieszkałymi przy ul. Trockiej Nr. 14, w murach franciszkańskiego klasztoru. 2. Mimo zewnętrzne podobieństwo w ubiorze, nie są oni członkami naszego Zakonu, znanego w Polsce pod nazwą Zakonu OO. Franciszkanów. 3. Wobec tego, że inne Zakony Franciszkańskie (z reguły św. Franciszka z Asyżu) OO. Bernardyni, OO. Reformaci, OO. Kapucyni, którzy faktycznie są „Franciszkanami”, nie postępują się tą nazwą, lecz postawiają ten termin „Franciszkania” członkom naszego Zakonu, jako od najdawniejszych czasów w tem tylko znaczeniu przyjętą — należało by i członkowie z reguły „Braci Misjonarzy Kresowych” dostosowali się do ogólnego zwyczaju i nie należało do żadnego z pierwszych Zakonów św. Franciszka, ale tylko są członkami Zgromadzenia, zorganizowanego według III-iej Reguły św. Franciszka, tak znaną „Terezijską” jak na przykład: Bracia Albertyni w Małopolce.

4. Wreszcie kwiaty, postępujący się rzekomo znajomością obywateli naszego domu przy ul. Trockiej, względnie wspomnianą, że ma on do godziny 7 tej, czyli do czasu wieczornego nabożeństwa, jak to miało miejsce w jednym z domów prywatnych, nie tylko zewnętrzny wyglądem swoim i nazwą Franciszkańska, ale powyższymi okolicznościami moim w błąd wprowadziło nie tylko miejscową ludność, lecz nawet ludzi znających bliżej różne Zgromadzenia sakonne. Prosząc o zamieszczenie powyższego piśmi w „Dzienniku Wileńskim” postępuję z głębokim poważaniem

ks. Feliks Wilk franciszkanin w z. Gwardjana OO. Franciszkanów w Wilnie. Przepiszek Redakcji: Zamieszczając z obowiązku list powyższy, zaznaczyć musimy, że Wielebny ks. Feliks Wilk myli się, pisząc że „zasadniczo rozchodzi się o wyjaśnienie, czy kwestyjny na terenie Wilna są członkami Zakonu OO. Franciszkanów, zamieszkałych przy ul. Trockiej 14 czy też nie”. Bynajmniej nam o to nie chodziło i nie chodzi, przestęgalimy czytelników naszych wyłącznie przed oszustami bezprawnie noszącymi habit, za takich jednak nie możemy absolutnie uważać dwóch OO. Franciszkanów z reguły „Braci Misjonarzy Kresowych”, jako posiadających

jących papiery swe w najzupełniejszym porządku, t. j. pozwolenie władzy duchownej zarówno jak i władzy świeckiej i zbierających datki całkiem legalnie na dom sierot w Dubnie.

Z prowincji.

Usiłowanie zabójstwa.

We wsi Dujowezyszyna, gm. Jodzkiel z powodu podziału ziemniaków sprzeczka między Juljanem i Michałem Cytowiczami w czasie której Michał chwycił karabin i strzelił do Juljana. Na szczęście kula przebiła jedynie rękę. Sprawa sbrodnictwa z cynu zbiegła. (r)

Choroby zakaźne w Wileńszczyźnie.

W szpitalach państwowych, położonych na terenie Wileńszczyzny, w miesiącu sierpniu r. b. leczyło się na dur plamisty 5 osób, na dur brzusny 25 osób, na ożerwonkę 19 osób i na inne ostre zakaźne choroby (jak odra, katar, szkarlatyna i t. p.) 160 osób.

Ogółem w ubiegłym miesiącu w szpitalach państwowych leczono się 695 osób.

Karygodne figle.

Dn. 17 m. b. o godz. 10 min. 30 rano na 548 km. w kierunku Duksty — Turment pociąg pocztowy Nr. 703 najeżdżał na jakąś przeszkodę, lecz siłą impetu została ona odrzucona i pociąg przejechał szczęśliwie.

Zarządzone natychmiast śledztwo, ustaliło, iż sprawcami są małoletni chłopcy, którzy zbierali w pobliżnik lesie grzyby. (r)

Konikradztwo.

W noc z 17 na 18 uprowadzono 2 konie oseslane na 550 złotych, należące do Marcina i Łukasza Zianowiczów, mieszkańców wsi Brawica, gm. Wilejskiej. — Z pastwiska wsi Czutura, gm. Grodzkiej skradziono klacz Aleksandra Hołubowicza. Poszkodowany stracił oblicza na 200 zł.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 33. Niepowszechna sensacja! Sceny ścinające krew! Piękny HARRY PEEL w wielkim sensacyjnym dramacie w 8 akt. p. t. „Ze śmiercią w zawody” 25 c. Seansy o godz. 4, 8, 8 i 10 wiecz.

Miejaki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5). Wielkie epokowe arcydzieło nowoczesnej sztuki kinematograficznej w 8 aktach. Wykonano ściśle według niemiernego wzoru genjalnego wórcy A. DANTEGO. NAD PROGRAMEM dwa humorystyczne komedie: 1) FATTY w roli BARONA. 2) DWIE PANIENKI i JEDEN PAN. Klauzura w niedzielę od godz. 2-jej, w inne dni od godz. 5-jej do 11 wiecz. Cena biletów: Parter 50 gr., Amfiteatr i Balkon 25 gr. Podczas seansów znana Artystyka Opery Wileńskiej p. Janina Korsak-Targowska wykona śpiewy.

Kino Kameralne „Polonia” Wielka premiera! 10 akt. dramatu erotycznego, odznaczającego się wielką siłą i siłą wyobraźni. Wielka premjera! 10 akt. dramatu erotycznego, odznaczającego się wielką siłą i siłą wyobraźni. Wielka premjera! 10 akt. dramatu erotycznego, odznaczającego się wielką siłą i siłą wyobraźni.

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11. Dziś wielki wspaniały program! GDY W KOBIECIE BUDZI SIĘ SERCE. Potężny dramat w 8 aktach, ilustrujący wstrząsające przeżycie kobieci apasas. W roli głównej MARY JOHNSON. Ceny od 30 ct.

HARRY PEEL w wielkim sensacyjnym dramacie w 8 akt. p. t. „Ze śmiercią w zawody” 25 c. Seansy o godz. 4, 8, 8 i 10 wiecz.

Wielkie epokowe arcydzieło nowoczesnej sztuki kinematograficznej w 8 aktach. Wykonano ściśle według niemiernego wzoru genjalnego wórcy A. DANTEGO. NAD PROGRAMEM dwa humorystyczne komedie: 1) FATTY w roli BARONA. 2) DWIE PANIENKI i JEDEN PAN. Klauzura w niedzielę od godz. 2-jej, w inne dni od godz. 5-jej do 11 wiecz. Cena biletów: Parter 50 gr., Amfiteatr i Balkon 25 gr. Podczas seansów znana Artystyka Opery Wileńskiej p. Janina Korsak-Targowska wykona śpiewy.

Wielka premiera! 10 akt. dramatu erotycznego, odznaczającego się wielką siłą i siłą wyobraźni. Wielka premjera! 10 akt. dramatu erotycznego, odznaczającego się wielką siłą i siłą wyobraźni.

Dziś wielki wspaniały program! GDY W KOBIECIE BUDZI SIĘ SERCE. Potężny dramat w 8 aktach, ilustrujący wstrząsające przeżycie kobieci apasas. W roli głównej MARY JOHNSON. Ceny od 30 ct.

Ze śmiercią w zawody 25 c. Seansy o godz. 4, 8, 8 i 10 wiecz.

Wielkie epokowe arcydzieło nowoczesnej sztuki kinematograficznej w 8 aktach. Wykonano ściśle według niemiernego wzoru genjalnego wórcy A. DANTEGO. NAD PROGRAMEM dwa humorystyczne komedie: 1) FATTY w roli BARONA. 2) DWIE PANIENKI i JEDEN PAN. Klauzura w niedzielę od godz. 2-jej, w inne dni od godz. 5-jej do 11 wiecz. Cena biletów: Parter 50 gr., Amfiteatr i Balkon 25 gr. Podczas seansów znana Artystyka Opery Wileńskiej p. Janina Korsak-Targowska wykona śpiewy.

Wielka premiera! 10 akt. dramatu erotycznego, odznaczającego się wielką siłą i siłą wyobraźni. Wielka premjera! 10 akt. dramatu erotycznego, odznaczającego się wielką siłą i siłą wyobraźni.

Dziś wielki wspaniały program! GDY W KOBIECIE BUDZI SIĘ SERCE. Potężny dramat w 8 aktach, ilustrujący wstrząsające przeżycie kobieci apasas. W roli głównej MARY JOHNSON. Ceny od 30 ct.

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przejmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 62 3454

Doktor O. Abramowiczowa akuszerka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7, c. 9-10 i 11-5.

Dr. K. Sokolowski Choroby skórne i weneryczne ul. Ostrobramska 2 m. 8. Przejmuje od 8-9 r. i od 5-7 pp. W.Z.P. Nr. 10-11

Dr. W. LEGIEJKO Choroby wewnątrzne. (Spec. plus i żółtaczki). Przejmuje od 9-11, 6-7 w. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1. W.Z.P. 35-

Dr. S. Berezowski Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Przejmuje 9-11, 14-9 w. ul. Mickiewicza 32-5. W.Z.P. 31

Dr. Wołodko ordynator szpitala św. Józefa Choroby skórne i weneryczne. Przejmuje od godz. 12 do 2 i 5-6 Zawalna 13. Wzd. Zdr. 20.

Dr. LUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przejmuje od godz. 4-7 pop. ul. Ad. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1. W.Z.P. 30

Dr. Med. M. Potruszewiczowa choroby kobiece wnosząca przyjeżdża od 5-7 w. W. Pohlana 14, m. 19.

Dr. M. Potruszewiczowa choroby kobiece wnosząca przyjeżdża od 5-7 w. W. Pohlana 14, m. 19.

Dr. M. Potruszewiczowa choroby kobiece wnosząca przyjeżdża od 5-7 w. W. Pohlana 14, m. 19.

Dr. M. Potruszewiczowa choroby kobiece wnosząca przyjeżdża od 5-7 w. W. Pohlana 14, m. 19.

Dr. M. Potruszewiczowa choroby kobiece wnosząca przyjeżdża od 5-7 w. W. Pohlana 14, m. 19.

Dr. M. Potruszewiczowa choroby kobiece wnosząca przyjeżdża od 5-7 w. W. Pohlana 14, m. 19.

Dr. M. Potruszewiczowa choroby kobiece wnosząca przyjeżdża od 5-7 w. W. Pohlana 14, m. 19.

Dr. M. Potruszewiczowa choroby kobiece wnosząca przyjeżdża od 5-7 w. W. Pohlana 14, m. 19.

Dr. M. Potruszewiczowa choroby kobiece wnosząca przyjeżdża od 5-7 w. W. Pohlana 14, m. 19.

Dr. M. Potruszewiczowa choroby kobiece wnosząca przyjeżdża od 5-7 w. W. Pohlana 14, m. 19.

Dr. M. Potruszewiczowa choroby kobiece wnosząca przyjeżdża od 5-7 w. W. Pohlana 14, m. 19.

Dr. M. Potruszewiczowa choroby kobiece wnosząca przyjeżdża od 5-7 w. W. Pohlana 14, m. 19.

Lokomobla, 9 sil, w ruchu do sprzedania. Lida, Ferma 16, Urbano wies Wanda. 129-2

Licytacja 26 go b. m. o godz. 10-tej z rana na sali licytacyjnej D.-H. Zapomoga Zawalna 58 odbędzie się sprzedaż rzeczy dostarczonych przez likwidatorów Klubu Przemysłowców Kresowych.

Pań i Panów! Przetrząbam se starych na nowe kapelusze damskie i męskie, filowe i aksaminowe, oraz inne, na najnowsze frasony. Tamże do sprzedania nowe kapelusze po cenie koszarowej. Niemiecka 21, m. 26, wejście z podwórka, na lewo i p. g. Gut 3307-0

Warzywo i ziemniaki na siłkę polską Sklep Rolniczy. Szwarcowy 1. (Wielka 15) 308-8

Znaleziono okulary damskie — lornetkowe. Odebrać można za udowodnieniem i zwrotem kosztu ogłoszenia M. Pohlana ul. Śniadeckich 15 A m. 5, godz. 3-4. 3499 lub z takim liczbem.

Zginęła sukca rasy „Do-bermann” czarna, pod bardzo ciężką siłą. palana, własność W. J. Sład. Odebrać można za udowodnieniem i zwrotem kosztu ogłoszenia M. Pohlana ul. Śniadeckich 15 A m. 5, godz. 3-4. 3499 lub z takim liczbem.

Do Rejestru Spółdzielni Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 6-go września 1925 roku pod Nr. 373 wciągnięto dodatkowy wpis: B. H. O. I. Nr. 373. Firma: „Spółdzielnia Kredytowa „Samopomoc” w Głębokim kupców, przemysłowców i producentów chrześcijan z odpowiedzialnością ograniczoną”. Siedziba — m. Głębokie, pow. Dziśnieński. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest pięciokrotnością w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest podniesienie poziomu gospodarczego i ekonomicznego swych członków, dla osiągnięcia czego spółdzielnia udziela członkom kredytu, przyjmuje wkłady pieniężne i załatwia inne czynności wchodzące w zakres obrotów pieniężnych. Udział wynosił sto złotych płatnych jednorazowo przy przystąpieniu. Na członków Zarządu powołano: Józefa Swarzewskiego, Pawła Korzenińskiego i Piotra Mirmana. a) czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo prezancone do ogłoszeń „Koch Spółdzielczy”, c) rok obrachunkowy kalendarzowy, d) członków Zarządu 3-ch, e) oświadczenie woli i imieniu spółdzielni składają 2 członkowie Zarządu pod stemplem firmowym, e) ograniczenie uprawnień zarządu uchwały co do nabywania i zbywania nieruchomości należą do wspólnej kompetencji Zarządu i Rady Nadzorczej, g) przepisy o likwidacji są zgodne z oddzielnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 go października 1920 r. 1941

Do Rejestru Spółdzielni Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 6-go września 1925 roku pod Nr. 373 wciągnięto dodatkowy wpis: B. H. O. I. Nr. 373. Firma: „Spółdzielnia Kredytowa „Samopomoc” w Głębokim kupców, przemysłowców i producentów chrześcijan z odpowiedzialnością ograniczoną”. Siedziba — m. Głębokie, pow. Dziśnieński. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest pięciokrotnością w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest podniesienie poziomu gospodarczego i ekonomicznego swych członków, dla osiągnięcia czego spółdzielnia udziela członkom kredytu, przyjmuje wkłady pieniężne i załatwia inne czynności wchodzące w zakres obrotów pieniężnych. Udział wynosił sto złotych płatnych jednorazowo przy przystąpieniu. Na członków Zarządu powołano: Józefa Swarzewskiego, Pawła Korzenińskiego i Piotra Mirmana. a) czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo prezancone do ogłoszeń „Koch Spółdzielczy”, c) rok obrachunkowy kalendarzowy, d) członków Zarządu 3-ch, e) oświadczenie woli i imieniu spółdzielni składają 2 członkowie Zarządu pod stemplem firmowym, e) ograniczenie uprawnień zarządu uchwały co do nabywania i zbywania nieruchomości należą do wspólnej kompetencji Zarządu i Rady Nadzorczej, g) przepisy o likwidacji są zgodne z oddzielnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 go października 1920 r. 1941

Do Rejestru Spółdzielni Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 6-go września 1925 roku pod Nr. 373 wciągnięto dodatkowy wpis: B. H. O. I. Nr. 373. Firma: „Spółdzielnia Kredytowa „Samopomoc” w Głębokim kupców, przemysłowców i producentów chrześcijan z odpowiedzialnością ograniczoną”. Siedziba — m. Głębokie, pow. Dziśnieński. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest pięciokrotnością w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest podniesienie poziomu gospodarczego i ekonomicznego swych członków, dla osiągnięcia czego spółdzielnia udziela członkom kredytu, przyjmuje wkłady pieniężne i załatwia inne czynności wchodzące w zakres obrotów pieniężnych. Udział wynosił sto złotych płatnych jednorazowo przy przystąpieniu. Na członków Zarządu powołano: Józefa Swarzewskiego, Pawła Korzenińskiego i Piotra Mirmana. a) czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo prezancone do ogłoszeń „Koch Spółdzielczy”, c) rok obrachunkowy kalendarzowy, d) członków Zarządu 3-ch, e) oświadczenie woli i imieniu spółdzielni składają 2 członkowie Zarządu pod stemplem firmowym, e) ograniczenie uprawnień zarządu uchwały co do nabywania i zbywania nieruchomości należą do wspólnej kompetencji Zarządu i Rady Nadzorczej, g) przepisy o likwidacji są zgodne z oddzielnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 go października 1920 r. 1941

Do Rejestru Spółdzielni Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 6-go września 1925 roku pod Nr. 373 wciągnięto dodatkowy wpis: B. H. O. I. Nr. 373. Firma: „Spółdzielnia Kredytowa „Samopomoc” w Głębokim kupców, przemysłowców i producentów chrześcijan z odpowiedzialnością ograniczoną”. Siedziba — m. Głębokie, pow. Dziśnieński. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest pięciokrotnością w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest podniesienie poziomu gospodarczego i ekonomicznego swych członków, dla osiągnięcia czego spółdzielnia udziela członkom kredytu, przyjmuje wkłady pieniężne i załatwia inne czynności wchodzące w zakres obrotów pieniężnych. Udział wynosił sto złotych płatnych jednorazowo przy przystąpieniu. Na członków Zarządu powołano: Józefa Swarzewskiego, Pawła Korzenińskiego i Piotra Mirmana. a) czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo prezancone do ogłoszeń „Koch Spółdzielczy”, c) rok obrachunkowy kalendarzowy, d) członków Zarządu 3-ch, e) oświadczenie woli i imieniu spółdzielni składają 2 członkowie Zarządu pod stemplem firmowym, e) ograniczenie uprawnień zarządu uchwały co do nabywania i zbywania nieruchomości należą do wspólnej kompetencji Zarządu i Rady Nadzorczej, g) przepisy o likwidacji są zgodne z oddzielnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 go października 1920 r. 1941

Do Rejestru Spółdzielni Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 6-go września 1925 roku pod Nr. 373 wciągnięto dodatkowy wpis: B. H. O. I. Nr. 373. Firma: „Spółdzielnia Kredytowa „Samopomoc” w Głębokim kupców, przemysłowców i producentów chrześcijan z odpowiedzialnością ograniczoną”. Siedziba — m. Głębokie, pow. Dziśnieński. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest pięciokrotnością w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest podniesienie poziomu gospodarczego i ekonomicznego swych członków, dla osiągnięcia czego spółdzielnia udziela członkom kredytu, przyjmuje wkłady pieniężne i załatwia inne czynności wchodzące w zakres obrotów pieniężnych. Udział wynosił sto złotych płatnych jednorazowo przy przystąpieniu. Na członków Zarządu powołano: Józefa Swarzewskiego, Pawła Korzenińskiego i Piotra Mirmana. a) czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo prezancone do ogłoszeń „Koch Spółdzielczy”, c) rok obrachunkowy kalendarzowy, d) członków Zarządu 3-ch, e) oświadczenie woli i imieniu spółdzielni składają 2 członkowie Zarządu pod stemplem firmowym, e) ograniczenie uprawnień zarządu uchwały co do nabywania i zbywania nieruchomości należą do wspólnej kompetencji Zarządu i Rady Nadzorczej, g) przepisy o likwidacji są zgodne z oddzielnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 go października 1920 r. 1941

Do Rejestru Spółdzielni Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 6-go września 1925 roku pod Nr. 373 wciągnięto dodatkowy wpis: B. H. O. I. Nr. 373. Firma: „Spółdzielnia Kredytowa „Samopomoc” w Głębokim kupców, przemysłowców i producentów chrześcijan z odpowiedzialnością ograniczoną”. Siedziba — m. Głębokie, pow. Dziśnieński. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest pięciokrotnością w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest podniesienie poziomu gospodarczego i ekonomicznego swych członków, dla osiągnięcia czego spółdzielnia udziela członkom kredytu, przyjmuje wkłady pieniężne i załatwia inne czynności wchodzące w zakres obrotów pieniężnych. Udział wynosił sto złotych płatnych jednorazowo przy przystąpieniu. Na członków Zarządu powołano: Józefa Swarzewskiego, Pawła Korzenińskiego i Piotra Mirmana. a) czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo prezancone do ogłoszeń „Koch Spółdzielczy”, c) rok obrachunkowy kalendarzowy, d) członków Zarządu 3-ch, e) oświadczenie woli i imieniu spółdzielni składają 2 członkowie Zarządu pod stemplem firmowym, e) ograniczenie uprawnień zarządu uchwały co do nabywania i zbywania nieruchomości należą do wspólnej kompetencji Zarządu i Rady Nadzorczej, g) przepisy o likwidacji są zgodne z oddzielnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 go października 1920 r. 1941

Do Rejestru Spółdzielni Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 6-go września 1925 roku pod Nr. 373 wciągnięto dodatkowy wpis: B. H. O. I. Nr. 373. Firma: „Spółdzielnia Kredytowa „Samopomoc” w Głębokim kupców, przemysłowców i producentów chrześcijan z odpowiedzialnością ograniczoną”. Siedziba — m. Głębokie, pow. Dziśnieński. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest pięciokrotnością w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest podniesienie poziomu gospodarczego i ekonomicznego swych członków, dla osiągnięcia czego spółdzielnia udziela członkom kredytu, przyjmuje wkłady pieniężne i załatwia inne czynności wchodzące w zakres obrotów pieniężnych. Udział wynosił sto złotych płatnych jednorazowo przy przystąpieniu. Na członków Zarządu powołano: Józefa Swarzewskiego, Pawła Korzenińskiego i Piotra Mirmana. a) czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo prezancone do ogłoszeń „Koch Spółdzielczy”, c) rok obrachunkowy kalendarzowy, d) członków Zarządu 3-ch, e) oświadczenie woli i imieniu spółdzielni składają 2 członkowie Zarządu pod stemplem firmowym, e) ograniczenie uprawnień zarządu uchwały co do nabywania i zbywania nieruchomości należą do wspólnej kompetencji Zarządu i Rady Nadzorczej, g) przepisy o likwidacji są zgodne z oddzielnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 go października 1920 r. 1941

Do Rejestru Spółdzielni Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 6-go września 1925 roku pod Nr. 373 wciągnięto dodatkowy wpis: B. H. O. I. Nr. 373. Firma: „Spółdzielnia Kredytowa „Samopomoc” w Głębokim kupców, przemysłowców i producentów chrześcijan z odpowiedzialnością ograniczoną”. Siedziba — m. Głębokie, pow. Dziśnieński. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest pięciokrotnością w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest podniesienie poziomu gospodarczego i ekonomicznego swych członków, dla osiągnięcia czego spółdzielnia udziela członkom kredytu, przyjmuje wkłady pieniężne i załatwia inne czynności wchodzące w zakres obrotów pieniężnych. Udział wynosił sto złotych płatnych jednorazowo przy przystąpieniu. Na członków Zarządu powołano: Józefa Swarzewskiego, Pawła Korzenińskiego i Piotra Mirmana. a) czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo prezancone do ogłoszeń „Koch Spółdzielczy”, c) rok obrachunkowy kalendarzowy, d) członków Zarządu 3-ch, e) oświadczenie woli i imieniu spółdzielni składają 2 członkowie Zarządu pod stemplem firmowym, e) ograniczenie uprawnień zarządu uchwały co do nabywania i zbywania nieruchomości należą do wspólnej kompetencji Zarządu i Rady Nadzorczej, g) przepisy o likwidacji są zgodne z oddzielnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 go października 1920 r. 1941

Do Rejestru Spółdzielni Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 6-go września 1925 roku pod Nr. 373 wciągnięto dodatkowy wpis: B. H. O. I. Nr. 373. Firma: „Spółdzielnia Kredytowa „Samopomoc” w Głębokim kupców, przemysłowców i producentów